

Dziennik odpowiedzialny:
Teodor Zychliński w Poznaniu.
Redakcja i druk: Płac Wilhelmowski No. 1.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 4.
Dziennik Poznański
Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków
dni świątecznych.
Zamówienia pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi
po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inaczej):
Za pierwszą drobnią 1 str. 8 (tj. 8 słów) tygodni
za pierwszą drobnią 1 str. 8 (tj. 8 słów).
Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłatę kartalej:
w Poznaniu 3 tal. 16 szr., w monarachi pruskiej 5 tal. 1 szr., w Austrii 4 tal. 16 szr., w Niemczech 5 tal. 12 szr., w Francji 18 fr., w Anglii 4 f. 6 szr., w Szwajcarii 5 tal. 16 szr., w Danii 4 tal. 9 szr., w Włoszech 28 fr., w Hajynie 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Bolcji 16 fr., w Turcji 23 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłatę ogłoszenia
przyjmują się w ekspedytorzy; przedpłatę przyjmują w monarachi pruskiej, w Austrii i w Szwajcarii pocztowego niemiecko-austriack, należącego urzędu pocztowego. W innych krajach są tylko nasze siły tury, są których pośrednictwem (Kob. nia) można także przedpłać ogłoszenia do eksp. Denz. Pozn.

Rokopis
nadsyłane redakcyi; nie wracają się i będą

AGENCJE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i drukownik Rackowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square. W. C. — *Agence de renseignements* ogłoszeń Nał. Franc. w Paryżu p. Hayas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Hasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Chełmie: Józef Chociszewski; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Siedlcu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 19 stycznia.

„Jeżeli celem konferencji — powiada dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg. — miało być skłonić Turcyą i Grecyą do chwilowego przynajmniej porozumienia, w takim razie uważać należy cel ten za chybiłony.“ Po takim wstępie, na który się całkiem zgadzamy, podnosi organ ministerjalny pruski, że poselę grecką wcale nie był obecnym obradom konferencji, ambasador zaś W. Porty nie podpisał protokołu z ostatniego posiedzenia — co przecież następnie, jak się dowiadujemy z telegramów, na rozkaz z Carogrodu uczynił; że dalej rezolucyja konferencji nie jest zobowiązująca, ale tylko doradcza, przycém mocarstwa wyraźnie się zastrzegły, że w razie nieuwzględnienia ich rady przez Turcyą i Grecyą nie myślały się czynnie w spór ich mieszać; że zaś rezolucyja tylko trzy pierwsze punkta znanego ultimatum tureckiego za słuszne przyjmuje, dwa zaś ostatnie pomija milczeniem, pozostawiając tém samém W. Portę wolną akcyą do przeprowadzenia ich na drodze, jaką uzna za stosowną; że wreszcie z tego wszystkiego wypływa, iż konferencya w niczem nie zmienia sytuacji, jaka była przed jej otwarciem — słowem, ani na krok nie postąpiła naprzód, choć z drugiej strony można się spodziewać, że Turcyja nie wystąpi zbrojnie przeciw Grecyi, mając nagle zatarg z Persyą, która nawet już gromadzi wojska nad granicą otomańskogo państwa. Lecz to nie jest przecież zasługa konferencyi. — Tém bardziej nas zatem zadziwia, że cesarz Napoleon w wczorajszej mowie tronowej (zobacz telegramy) nazwać mógł konferencyą „aktem wielkim“, którego znaczenie wysoko cenić należy i który wzmacnia nadzieję, iż pokój europejski nadwzgorężony nie będzie. Obok tój pokojowej apostrofy nieco sprzecznie wygląda wskazanie siły zbrojnej cesarza na potężną armiją, która każdej chwili gotowa jest bronić honoru i niepodległości Francyi. To każdorazowe w ustach monarchów zestawianie siły zbrojnej z zaręczaniami pokojowemi jest zaiste, charakterystyczną cechą obecnego położenia politycznego.

Ogłoszona świeżo „księga błękitna” rządu greckiego podaje niektóre ciekawe przyczynki do wyjaśnienia stosunku Grecyi do wielkich mocarstw. I tak okazuje się z kilku dokumentów wyraźna ufnosć gabinetu ateńskiego w poparcie M. skwy a niezadowolnienie z postawy Francyi. W jednej z depesz swych do ministra spraw zagranicznych w Atenach uskarża się poseł grecki w Carogrodzie na rozdrażnienie, z jakim p. Bourré, ambasador francuski w Stambule czynił mu zarzuty z powodu podsyłania przez Grecyę powstania na Kandy i, nie zważając na wszelkie objaśnienie z jęgo (posła greckiego) strony, po prostu wskazywał za rzecz konieczną zmięną teraźniejszego gabinetu króla Rerzego. Natomiast wychylał się w tężę samęj depeszy uprzejmość i życzliwość dla Grecyi ambasadora rosyjskiego, generała Ignatiawa, który starał się go uspokoić co do groźb tureckich, dając tęp samęm do poznania, że Rosya wzięłaby w razie potrzeby Grecyę pod swe skrzydła opiekuńcze.

Dienniki galicyjski jednomyślnie doradzają delegacyi, by, przekonawszy się, że rząd przedlitawski nie chce uwzględnić rezolucyi lwowskiego sejmku, zdobyła się na krok stanowczy. Kraj spodziewa się i wymaga po swych reprezentantach, aby się okazali godnymi jego zaufania. Zdaje się, że nie pozostanie delegacyi nic innego do uczynienia, jak wystąpić z wieden-kię rady państwa, w której większość niemiecka poprze bezwzględnie nie-przechylny Polakom ministerstwo.

Wybory do kortezów w Hiszpanii wypadły według doniesień telegraficznych z źródeł rządowych na korzyść stronnictwa liberalno-monarchicznego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył następującym osobom z W. Ks Poznatskiego nadać ordery w dniu uroczystości koronacyjnej i orderowe (dalszy ciąg): król, orderem czwartej klasy: hrabiowskienburgskiemu nadleśniczemu Pehlow w Wiedeniu w powiecie czarnkowskim; administratorowi majoratu Czajcze w powiecie wyrzyskim Rithhausen; piekarzowi i reprezentantowi miej-

Literatura krajowa.

Politische Briefe über Russland und Polen, oder wenn man will
Die polnische Frage von einem Polen. Motto der Wahrheit
eine Gasse, durch Wahrheit zur Gerechtigkeit. I Serie
Brief I bis VIII. Lemberg, Commissionsverlag von Carl
Wild. 1868.

(Dokończenie. Zobacz No. 14).

Lwów, 15 stycznia.

(7) Powiniennem jeszcze zdać sprawę z trzech ostatnich listów zawartych w pierwszej seryi dziełka „Politische Briefe”. W liście szóstym zastanawia się autor nad tem: czy dla którego z mocarstw rozbiorczych był podział Polski koniecznością polityczną, dalej na kogo spada główna wina dokonanego podziału, a w końcu zastanawia się nad tak zwanym testamentem politycznym Piotra I. Pomiję wywody autora co do dwóch pierwszych pytań, które, rozwiązując autor, Austryę uprawdliwia twierdząc, że „Austrii można dać rozgrzeszenie za udział w pierwszym rozbiore Polski”, gdyż jak on dowiesie usiłuje, był jej udział w rozbiore „koniecznością polityczną”; natomiast dłużej zatrzymam się muszę przy ustępie trzecim tego listu, który traktuje o testamentie Piotra zwanego Wilkiem. Otóż dowodząc że upadek i rozbiór Polski był dziełem Moskwy, przeprowadzonym z prawdziwie wschodnią chytrąścią i czysto moskiewskim okrucieństwem, powołuje się autor na testament Piotra I, który w art. IV opiewa:

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Litwy. 8 stycznia.

+++ W tym miesiącu dobiega rocznica, kiedy majątki nasze przez tak zwaną publiczną licytację rozdrapane zostały przez liczny legion rozmaitego rodzaju i gatunku czynowników bosych, a dziś obywateli, panów i sasiadów naszyh. W nych korespondencyach dałem nam statystykę wydartych nam przez przymusową sprzedaż majątków — obecnie przesyłam wam statystykę majątków skarbowych i skonfiskowanych, które rozdane zostały Moskalom. Od 1 maja do grudnia r. z. rozdano 85 uczastków (majątków, folwarków) 77 osobom. Jedne z tych dane zostały w nagrodę tutejszym działaczom na rozplątę — inne znów rozdane zostały rodowitym Moskałom, pragnącym tu zamieszkać dla wzmocnienia żywiołu moskiewskiego. W nagrodę otrzymało 69 czynowników 77 uczastków, mających razem rozległości 32 850 dzies. oszacowanych i zbytych za 319,3 6 rs.; na prawach zaś chcących osiedlić się na Litwie osmiu osobom 8 uczastków, rozległości 3578 dziesiątych, zbytych za 34 027 rs. 34¹/₂ kopiejek. Od początku zaś praktykowania tego systemu u różnójcznego aż do chwili obecnej zmarowano dóbr skarbowych i skonfiskowanych w ogóle 219 uczastków, mających 107,725 dzies. rozległości a sprzedanych za 1,174,688 rs. 92 kopiejek. Naturalnie suma ta nie przedstawia nawet jednej piątej rzeczywistej wartości. Rozległość podobnież jest nieskończenie wyższą. Z tych 219 uczastków, 243 rozdano 220 czynownikom w nagrodę ich usług na Litwie; rozległość tych uczastków wynosić ma 99,365 dziesiątych, rozdano je za 1,068,274 rs. kop. 53, 16 zaś uczastków nadano 16 osobom, pragnącym się osiedlić na Litwie, za rs. 106,414 kop. 39; te 16 uczastków mają rozległości 8360 dziesiątych. Jakiego rodzaju ci obdarowani, bo cena kupna est tylko blichترم, okazali usługi, to wam w mych korespondencyach starałem się wykazać. Z usług tych Moskwa zaczyna z ierć owoce, bo stan ekonomiczny kraju naszego w upadku i dziś rząd przychodzi już do tój dla siebie smutnej konieczności, że zamierza przelongować podatki należne od włościan, że nadto zmuszony dać im będzie zapomogi na z siewy, bo głęda i głód straszliwie się rozwijają. Obywatele w nie lepszym są stanie, tylko, że rząd położył na ich fatalnego nie uwzględnił, bo wraz z swymi wiernopoddanymi zaprzysiągł im zagładę. Kiedy więc my cierpimy pod każdym względem niedostatek, to nasi działacze opływają we wszystko, a prócz tego posiadli i majątki nasze. Czy myślicie jednak, że łakomstwo ich ustało? Bynajmniej; — po dawnemu kradną i łapówki biorą. Jestto właściwość moskiewska, której Moskale się nigdy nie pozbędą.

Wracając do nędzy pomiędzy chłopami, muszę wam powiedzieć, że jest ona tak wielką, iż zniwala chłopą naszego do emigrowania nawet z kąta rodzinnego. Instykt zachowawczy ma swe ogromne prawa, pod wpływem tego instyktu z jednej a nędzy z drugiej strony, a nadeszły pod wpływem namów i rozmaitych ułd działających noskiewskich rozmaitego gatunku chłop nasz opuszcza swój ką i pragnie szukać szczęścia aż nad brzegami Wołgi, gdzie ma być kraina mlekiem i miodem płynąca. Pisałem już wam, że w lecie włóścianin z okolicy Dynaburga rzucił się burmem na koleję, chcąc jechać do gubernii samarskiej, rząd z pomocą kozaków powstrzymał to pragnienie; dziś usiłują to samo zrobić chłopci na Żmudzi, ci chłopci, którzy dotąd najwięcej, odznaczali się przywiązaniem do swej ziemi, jednej z najlepszych na Litwie. Rząd nie dopuszcza do tego, to jest wyższy nasz zarząd, ale za to mirowi pośrednicy i stanowcy przystawia burzą ciągle włóścian, dowodząc im, że już ogromna masa ich współbraci nad Wołgę udała się, że tam otrzymali znakomite przestrzenie gruntów, że taniej tam nadzwyczajna, że dobrze im się tam wie dzie, słowem, że jest to kraj, gdzie żyć i

„Polskę nał ży podzielić, żywiąc w niej niespokoję i wewnętrzne walki. Wysoką szlachtę należy uczyć sobie za cenę złota. Należy wpływać na sejm, przekupując połów i kierując wyborami. Nał ży do sejmu wprowadzać swoich popieczników, których trzeba bronić. Należy wprowadzić do Polski wojska moskiewskie i tam je utrzymywać tak długo, póki nie nadarzy się sposobność pozostawienia ich tam na zawsze. Gdyby mocarstwa sąsiednie stawiały przeszkody, trzeba je chwilowo zadowolnić, kawałkując kraj, póki te części rozdane, poje-
czyńco nazad się nieodbiora”.

Przytoczywszy tykrotnie testament Piotra Wielkiego, widzi autor potrzebę wyświecić, co on o tym testamentem myśli. Faktycznie — powiada autor — istnieje dokument, o którym utrzymują, że jest on testamentem Piotra Wielkiego. Pewnym jest, że odpis tego dokumentu znajduje się w archiwach dyplomatycznych Francji. Odpis ten został w roku 1757 panu Bernis ówczesnemu ministrowi spraw zewnętrżnych za Ludwika XV pounie udzielony, a St. Priest, przyjaciel Moskwy, przynajze, że Katarzyna wykonała względem Polski tylko plan, który był spuszczną Piotra Wielkiego. Autor broszury jest jednak tego zdania, że ten tak zwany testament polityczny jest kompilacją ułożoną po śmierci Piotra I a stanowiącą system rządzenia moskiewskiego rządu, zaszkicowaną przez Piotra I, który to system jednak dopiero po śmierci tego cara został wypracowany i uzupełniony. Bądź co bądź, powiada autor, to jest rzeczą niewątpliwą, że jeżeli Moskwa w obec zagranicy istnieje takiego testamentu nie przynajze, to jednak u siebie w obec swoich ludów od czasu do czasu o tym testam-

umierać. Cóż więc dziwnego, że znękaný głodem i nędzą poczciwy Żmudzín pragnie stan swój polepszyć? Moskale zaś na téj operacyi budią sobie różną przyszłość, bo na gruntach tym sposobem opuszczonych przez wościan osadzą kaczapów wielkorosyjnych lub kolonistów niemieckich i tym sposobem kraj ten zaczarowany zmnożkiewa nareszcie!

Jak zapewniają, następca Siemiaszki ma być Makary, dotychczasowy arcybiskup charkowski. Jest on jednym z najuczciwszych teologów prawosławnych, napisał bardzo wiele dzieł naukowo teologicznych, jak Moskale utrzymują, bardzo rozumnych, czemu ja nie bardzo wierzę, bo dla mnie rozum popa jest nader podejrzanej wartości, to tylko pewna, że za dzieła te, które wszyscy popi kupować musieli, zebrał on ogromne pieniądze, przeznaczwszy je w części na rozmaite stypendya. Otóż opinia ta o jego rozumie i uczoności głównie przyczyniła się ma do zamianowania go następcą Siemiaszki. Powiadają, iż na Litwie potrzebują mieć, zwłaszcza po eksmitach, rozumnego i uczonego popa. Co do Siemiaszki to muszę wam powiedzieć, że nauczywszy się przez cały ciąg życia kramarzyć, nie przepomniął o handlu i w ostatniej godzinie życia swego. Handel ten, jak zwyczajnie, prowadzi z carem. Za usługi swe, wysławdzone Moskiewi i prawosławiu, otrzymał on od cara w rozmaitych czasach krestry świeckie i duchowne z dyamentami. Otóż przed samą śmiercią sprzedaje on te rzeczy carowi, ocenia je na dziesięć tysięcy rubli i tyle żąda za nie od cara. Zaręczę wam mogę, że one i połowy tej ceny nie są warte — ale Siemiaszko wziął je w takiej cenie, słusznie więc tym razem zwrotu jej gotowizną żąda. Za otrzymać się mające ztąd pieniądze, funduje cztery stypendya w czterech akademiach duchownych prawosławnych; w każdej z nich po jednym. Obawiać się należy, by dowiecna ta operacja nie popsuła mu kanonizacyi na świętego, bo car, jak wam wiadomo, żadnych rachunków nie znosi i w ogóle czuły jest na wydatki tego rodzaju.

Podobnie jak do naszego i protestanckiego kościoła Moskale zaprowadzają swój język, tak również czynią i z mojąszewem wyznaniem. Do szkoły rabinów, w Wilnie istniejącej, całkowicie już jako wykładowcy wprowadzili swój język; pomaga im w tém szczególnież Wol jeden z nauczycieli w szkole rzezonój. Zanim język ten wprowadzonym został do téj szkoły, już on z własnej woli zaczął wykładać historią po rosyjsku. Dziś jest on prawą ręką kuratora Batuszkowa. Ustanowiony został komitet dla przetłómaczenia na język moskiewski wszystkich ksiąg religijnych żydowskich. Prezesem tego komitetu jest Fin, rektor szkoły rabinów. Przetłómaczył on już katechizm żydowski, a Wol modlitwy. Inne tłumaczenia również szybko się posuwają. W ogóle Żydzi garną się do moskiewszczyzny gorąco. Fakt ten nie dziwi nas — toż w Poznańskiem stali się Niemcami — w Galicji większość, wyciekając przyszłości, nie może stanowczo jeszcze zdecydować się, czy ma być Niemcami, czy Polakami, tylko w Kengresówce ludność żydowska, a mówię tu o inteligentniejszej, wie czém jest, czém być powinna i mimo wszystkich przesładowań moskiewskich wytrwale w obranym kierunku postępuje. Pokazuje się więc, że pomiędzy Żydami są ludzie, którzy nie samój sile i mamonie kłaniają się i którzy dziś słabiej sprawy nie uważają za rozpaczną! Dla takich wyznajemy najpełniejszy szacunek, ale takich niestety, coraz mniej pomiędzy sobą napotykam.

A teraz odkładając wiele szczegółów do następnej korespondencji, niniejszą zakończam smutną kroniką naszego żywota. Pomiedzy zesłanymi do Tobolska z tak zwanego gruzińskiej organizacyi znajdował się Juliusz Olędzki. Otrzymał on pozwolenie powrócenia na Litwę, jedyny to przykład, a otrzymał za projekt podany Moskwie najszybszego zmoskwiczenia Litwy. Fakt ten jest tak nikczemny, iż nie potrzebuje żadnych komentarzy. Pan Olędzki jeżdża więc tu często do nas, zwykle jednak prześiaduje w Petersburgu, gdzie żyje nad stan i możność, z jakich funduszy, domyślić się łatwo. Na szczęście nasze fakt ten jest dotąd unikiem pomiędzy nami.

Niedawno pomocnik naczelnika kraju, ks. Bagra-

mencie wspomina, utrzymując ciemny lud w wierze, że testament ten musi być w tajemnicy trzymany, aby nie-
przyjaciele Moskwy w jawienia tajemnicy nie korzy-
stali. Tak zdaniem autora ma się sprawa owego testa-
mentu i nie wątpli on, że wkrótce nadejdzie czas, w któ-
rym rząd moskiewski wyczyta z tego testamentu i ogłosi
ludowi owo tajemnicze, czarowne słowo, które, wypisane na
sztabardze Moskwy, przewodniczyć będzie milionom dzikich
lud, gotowym na rozkaz cara pójść zaatakować ten sztabard
na kopule św. Zofii w Stambule i na Hradczynie w Pradze.
I daremnie tym razem ogładanoby się za Sobieskim i za
zastępami walecznych Polaków, daremnie b dozwolono,
aby najszlachetniejsi synowie Polski, rozproszeni po wszy-
stkich częściach świata z tęsknoty za krajem wyginęli,
a pozostali w kraju wtyerjonjnymi zostali.

Wybornie wywiązał się autor w liście siódmym, który poświęcił kongresowi wiedeńskiemu i rządowi cara Aleksandra I z trudnego zadania: Przedstawić tego niby restauratora Polski w właściwem świetle, wykazując że tak jego działanie na Kongresie jak i później zmierzano do szkolenia a nie do pomagania sprawie polskiej, że główną jego dążnością było przykucie do siebie Austrii i Prus, które państwa istotnie swemi zrobił waznami, i zapanowanie nad wszystkimi Słowianami. Szczupłe ramy sprawozdania tego nie pozwalają mi zaznaczyć bliżej czytelników z tym wielce zajmującym ustępem broszury, dla tego przechodząc do listu ostatniego, który poświęcony jest rządowi Mikołaja I, wypadkom z lat 1848 i 1849, i wzmiame o dzisiejszem położeniu Austrii, przytoczę z niego ważniejsze ustępy.

Przedstawiwszy w żywych kolorach charakter Miko-

tion, przejeżdżał przez Ostrą bramę, gdzie spotkał parę powozów. W jednym z nich siedziała jakaś dama w czarnym ubraniu. Naturalnie nie podołało to do pomocnikowi Potapowa; przystanąwszy więc, zawołał policyanta i rozkazał mu dowiedzieć się co to za jedna dama, która co tylko przejeżdżała; siedziała sama jedna w powozie, a na niego zwiersko wzglanęła (po zwierzęcu mu spojrzęła). Zaczem ten wysoki dostojnik przywołał policyanta i wydał mu tak rozumny rozkaz, powóz tymczasem znikł z oczów i policyant w całym mieście nie mógł się ani o nim, ani o jego właściciela dowiedzieć. Dowiedział się wszakże, że pomiędzy innemi tegoż dnia przez Ostrą bramę przejeżdżała z ojcem panna Kuncewicz. Natychmiast więc, nie sprawdzając nawet w jakim ona jest stroju, raportuje do Bagrationa, że to panna Kuncewiczjechała w żalobie i po zwiersku patrzyła. Bagration wymierzył na nią sto rubli kontribucyi, a kiedy ojciec poszedł z nią do niego wytłómaczyć tę fałszywą denuncyacya policyanta, został najdoskonalej zjany i jeszcze musiał uroczystie zostawiać ze książką tak łaskaw i śledztwa żadnego z tego wypadku nie chce czynić. Podobnych sądów moskiewskich mógłbym wam przytoczyć tysiące.

Paryż, 16 stycznia.

Z. Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj dekret cesarski nadający moc wykonawczą we Francji konwencji dyplomatycznej zawartej w Petersburgu, między Francją, Austrią, Bawaryą, Belgią, Danią, Anglią, Grecją, Włochami, Holandją, Persją, Portugalją, Prusami i Związkiem północno-niemieckim, Moskwą, Szwecją i Norwegią, Szwajcaryą, Turcją i nakoniec Wirtembergią, w celu usunięcia z użycia, w czasie wojny między kontraktującymi mocarstwami, zarówno jak i temi, któreby w przyszłości do obecnej umowy przystąpić mogły — kul wybuchających mniejszej wagi niż 400 gramów. Motywa konwencji tej i dyspozycje są ciekawe i zasługują na uwagę: „Zważywszy, że postęp cywilizacji powinien przynieść ulgę w kłękach zadawanych przez wojnę; że jedynym prawnym celem wojny jest zmniejszenie sił nieprzyjacielskich; że dla zadośćuczynienia temu zadaniu wojny, dostatecznem jest by wybijając stronę mogła usunąć z szeregów nieprzyjaciela jak największą liczbę czynnego żołnierza; że cel ten byłby przekroczonym przez użycie narzędzi wojennych, któreby pomazwały daremnie cierpienia rannych, albo śmierć ich czyniły nieuniknioną; że użycie tego rodzaju narzędzi wojennych byłoby wigo przeciwnie obowiązkom ludzkości: strony kontraktujące zobowiązują się usunąć, w razie wojny między sobą, z użycia w wojskach swych tak lądowych jako i morskich kul, lub wszelkiego innego rodzaju pocisków (projectiles), ważących mniej niż 400, a mających własność wybuchania po wystrzale, lub zawierających w sobie materię wybuchającą lub inne. Wszystkie mocarstwa, które nie wzięły udziału w obecnej umowie, będą wezwane do przystąpienia do niej. Umowa ta jednak nie obowiązuje żadnego z mocarstw kontraktujących przeciw mocarstwu cooby do umowy nie przystąpiło, ani też przeciw mocarstwu nawet na umowie podpisanemu, któreby się jednak sprzymierzyło z mocarstwem do umowy nie należącym. Wszelkie dopełnienia niniejszej umowy, mogące być spowodowane nowymi w przyszłości wynalazkami, są zawarowane.” — Za Francją podpisał baron Tailleraud; za Austrią i Węgry p. Vetsera; za Bawaryą hr. Tauffkirchen; za Belgią hr. Errembault de Dudzeel; za Danią p. E. Vind; za Anglią p. Andrew Buchanan; za Grecją p. S. A. Metaxa; za Włochy p. Bella Cacciolo; za Persją Mirza Assedulah Khan; za Moskwę ks. Górczakov itd....

Tenże sam Dziennik Urzędowy ogłasza dziś pierwszy, jeżeli się nie mylę, dekret p. Grenier, jako ministra rolnictwa, handlu i robót publicznych. Dekret ten naznacza nowe premie i nagrody za postępy w rolnictwie.

Konferencja odbyła wczoraj czwarte z rzędu posiedzenie na którym jednak obrad swoich jeszcze nie ukończyła, ponieważ Journal Officiel na dziś zapowiada nowe posiedzenie. Constitutionnel zawsze pewny pomysłu i doniosłego skutku obrad konferencyi. Dziwna

ja, o którym autor powiada, że ten „bicz Boży“ zupełnie był do brata swego Aleksandra i niepodobny, bo będąc mniejszym i dumnym, uważał za niegodne siebie wszelkie udawania i przybieranie maski liberalizmu, którą Aleksander zawsze według potrzeby miał pod ręką — skreśliwszy da-
laj okropne położenie Polski za rządów tego cara a miano-
wicie po upadku powstania listopadowego, konstatuje au-
tor, że dokonywane za Mikołaja na Polisce zbrodnie, po-
stały w Europie bez odgłosu. Europa w obec tego wszyst-
kiego milczała. I może dobrze zrobiła, że wówczas mi-
lczała, bo coby teraz mogła mówić, teraz w latach zba-
wienia 1864 do 1868? Europa i teraz milczy, więc mi-
lczy i Austria! ta Austria, dla której każdy cię zadany
Polsce jest także ciosem, a która jakby niewiedziąca, że
wytepienie żywiołu polskiego i katolickiego w krajach Mo-
skwie podległych równa się zniszczeniu Austrii! A prze-
cież milczy Austria! Więc milcz Austro, aż będzie mo-
wić za późno! Milcz więc, aż twoje głosu nikt słucha-
nie będzie! — aż mówić nie będziesz w stanie!

Mikołaj zastósowaniem swego systemu myślał, że zlamie Polskę zupełnie, a był tego tem pewniejszy, ile że traktat w Münchengraetz (1833) zapewnił mu pomoc obu sojuszników. W roku 1831 nadarzała się Austrii po raz trzeci sposobność wydobyć się ze szponów Moskwy zwłaszcza, że Polacy byli gotowi ofiarować koronę którejś z arcyksiążąt austriackich. Potrzeba było tylko 50,000 żołnierzy austriackich rzucić na Wołyń, a będąc pewni pomocy Francji, Turcji i Szwecji, mogła Austria zupełnie inny obrot nadać wojnie z r. 1831 i sprawę polską Metternich tego nie uczynił, za błąd ten srogo odpokutowała Austria. Moskwa za usługi austriackie odwdzię-

rzecz że dziennik ten, który czytelników swoich przestrzega przeciw wszelkim doniesieniom jakichkolwiek błądów (quels qu'ils soient) dzienników, w przedmowie obrad konferencyj, twierdząc, iż w skutek niedyskrecyj popełnionych w dziennikarstwie po pierwszym posiedzeniu pełnomocnicy mocarstw zawiązali się nowym zobowiązaniem do jak najściślejszego sekretu, nie przestaje dawać doniesień, wprawdzie nie mających żadnej wagi, ale totem jak najbardziej affirmującym, jakby dowodząc, że sekret, zachowywany względem innych gazet, jest jemu powierzonym... Jak dla pierwszego z pół-urzędowych dzienników jest to rola zbyt buffońska...

Miedzy An lią a Stanami Zjednoczonymi nastąpiło nowe porozumienie w kwestyi sporu Alabamy, zapewne dzięki poczynającemu się już dawno wpływowi nie zainstalowanego jeszcze nowego prezydenta, generała Grant. Piękną jest niedawno powiedziana (nie pomnę już przy jakiej okazji) mowa tego męża stanu, z której niżej przytoczony ustęp miał powtórzyć pełnomocnik moskiewski w łonie zgromadzonej obecnie w Paryżu konferencyi: „Ziemia syta już krwi ludzkiej — miał wyrzec generał Grant — nie krwi, ale potu ludzkiego pragnie ona dziś; nie wojny więc obmyślać jest zadaniem dzisiejszego czasu, ale krzewić i rozszerzać cywilizację i uprząm: ufam że zgromadzeni obecnie w Paryżu na konferencyi pełnomocnicy mocarstw europejskich potrzebę tego czasu pojmą i zadosyćuczynić jej potrafią...“

We Włoszech, na posiedzeniu izby deputowanych, w dniu 13 b. m. wniesionych zostało do rządu kilka interpelacji w kwestyi rozruchów, spowodowanych wprowadzeniem nowego podatku od mlewa. Ministerium interpelacje wprawdzie przyjęło, ale rozprawy nad niemi, zgodnie z wnioskiem p. Cambray-Digny, odłożone zostały na dni ośm, tj. do przyszłego czwartku.

W Hiszpanii wczoraj był pierwszy dzień wyborów powszechnych na członków Kortezów i wedle telegramów, wszystko tam miało odbyć się spokojnie.

W kolonii francuskiej, La Réunion, w tak zwanych afrykańskich Indyach, wybuchły rozruchy, wywołane niechęcią przeciw Jezuitom i innemu zakonowi, którego członkowie noszą tytuł Ojców Opatrznych (Pères de la Providence). Doszło do rozlewu krwi i ogłoszenia stanu oblężenia, który wprawdzie trwał tylko 24 godzin. Ofiar liczą od 20 do 80. Dziennikom miejscowym zakazano wszelkich rozpraw politycznych, a tódm bardziej aluzji nawet do wspomnianych wypadków. O słodczy system kolonialnych rządów...

Dzisiaj już i Constitutionnel ogłasza listy francuskiej konsula, co wpłynęło na poddanie się kandydickich powońców. Nazwisko konsula jest Champoiseau. Listy datowane z Kanei, 21 i 29 grudnia z. r.

W Dzienniku z 13 b. m. umieszczając list mój, w którym mowa o sprawie prokuratora Séguier, zwracacie uwagę na to, że w ocenieniu jęj rozmiarów się ze zdaniem większości tutejszych dzienników opozycyjnych (powiadam, większości, bo i Journal des Débats jest przecież dziennikiem liberalnym i opozycyjnym, a zgadzamy się z nim w tej materii) i chcąc dać dowód bestronności, streszczacie wbrew przeciwnie twierdząc artykuł Le Français. Nie mogę jak tylko dwoma rękami przyklasnąć temu waszemu postąpieniu, zmuszacie mnie jednakże do powtórnego wrócenia do tego przedmiotu. Artykuł Le Français w mojem przekonaniu w niczem nie zbija mego listu: on sądzi osobę p. Séguier, ja sądzę jego postępek. P. Séguier może być najzwyklejszym w prywatnym względzie człowiekiem, pięknym jak Apollo, odważnym jak Achilles, to jednak nie przeszkadza, że krzyk, jaki usiłował wywołać swoją dymisją, był w jego ręku strzałą Parta, rzuconą w ucieczkę... Postępek to nie rycerski, ani chwalebny... Przypuszczam, że rola nadana we Francji prokuratorom jest ubliżająca godności urzędnika (co w mojem przekonaniu nie jest — jest ona tylko nie jasną i źle określoną pod wielu względami) to — jeszcze raz — po co ją p. Séguier, skoro ma tak niepodległy i tak wyniosły, jak powiadają, charakter, przyjął? — Powiecie: Errare humanum est. — Zgodzi! Ale człowiek dojrzał wiary, sumienny i szanujący siebie, gdy uzna, że pobił się z fałszywego zapragnie wycofać się kroku, nie czyni tego nigdy z hałasem, owszem przeciwnie, upokarza się w duchu i zamyka w sobie... P. Séguier, w przypuszczeniu, że się podał do dymisji dla tego, iż się spostrzegł póżno, że urząd prokuratora nie dla niego posada, postąpił zawsze tak, jakby skrucho nie i i owrat na drogę, tego co nazywa obywatelskim obowiązkiem, chciał sprzedać jak można najdrożej; wyraźnie chodziło mu o popularność, owe deputacje, listy, ambasadę od studentów i do studentów, owe prowokacje do adresów i pochwał od municipalności, owa, jakoby triumfalna i przez dzienniki z góry ogłaszana podróż do Paryża i t. d., wszystko to w oczy bijące dowody tego, ile mu chodziło o wrzawę i rozgłos — o popularność. Tak nie postępuje człowiek szanujący siebie i poważny... Człowiek rzędu, któremu się dobrowolnie służyło, to zwykły manewr pragnący się przerzucić z obozu do obozu, od rządu do opozycji...

Argument wyciągnięty z tego, że Cassagnacowie na p. Séguier napadają, nie jest żadnym argumentem: o Cassagnacach, jak i Le Français, trzymam jak można najgorzej, ale to nie dowód, żeby i im przypadkiem nie zdarzyło się czasami powiedzieć prawdę. Jest to równie meżebne, jak i to, że Le Français, będąc dziennikiem niewątpliwie uczciwym, mógł

czytać się propagandą słowianką w krajach austriackich. Rząd wiedeński, uciskający stosownie do woli Moskwy Polaków sobie podległych, widział wszystko i wszędzie, tylko nie widział, jakby umyślnie propagandy moskiewskiej. Ucisk austriacki wywołał rok 1846, który znowu wyzeź na korzyść Moskwy, bo wypadki z tego roku zdawały się wskazywać Polakom, że i od Austrii niczego spodziewać się nie mogą.

Nadszedł rok 1848 a Austrii nowa, zdawało się, tworzyła się droga. Ale i wówczas znaleźli się mężowie stanu, którzy ją nad przepaścią postawili. Wszelkie śmielsze projekta ukonstytuowania Austrii na całkiem nowych podstawach odrzucali ministrowie austriaccy. Jednego z członków ówczesnego sejmu (Smolke) wzwano, by wstąpił do tworzącego się ministerstwa. Wzwaną gotów był przyjąć ofiarowaną sobie tekę, ale zrobił to zawiśm od przyjęcia proponowanego przez niego programu. Miedzy innymi zawierał ten program Smolki: „Austrija stanie na powrót na swojej dawniej historycznej podstawie, i przyjmie ciarowaną sobie cesarską koronę niemiecką; — połączy Niemcy; — odstąpi swoje włoskie prowincje tworzącemu się królestwu włoskiemu; — zreintegruje Węgry i przywróci w zupeł ości węgierską konstytucję; — zatrzyma przy sobie Węgry wraz z krajami przyległymi, połączy je z Austrią, tylko względem Austrii osobliście i z zamiarem utworzenia z czasem dolnego państwa nadnaddunajskiego; — nada Galicji zupełnie odrębny rząd narodowy i zupełne narodowe instytucje, także na podstawie Austrii osobliście z powyższym z góry zamiarem utworzenia w Galicji tej rżeni, około której miałyby z czasem powstać przyszłe Królestwo Polskie, pod berłem dynastji habsburskiej itd.“

się dać unieść ogólnemu prądowi, który się rozwinął w opozycyjnej prasie.

Nie mniej nie przekonywa, jak to co Le Français nazywa manifestacjami opinii publicznej. Wierzę, w wielu bardzo wypadkach, w adagium: Vox populi, vox Dei. Ale głosem ludu nie można nazywać wszelkiej manifestacji doraźnej, wywołanej lada głosijszym wypadkiem: wiadomo przeciw wszystkim, że tłum zawsze gotów przyklaskiwać pierwszemu bohaterowi, pierwszemu linoskokowi i pierwszemu bandycie w okolicy. Widziano nieraz ogromne tłumy, przyklaskujące jednomyślnie złości kato operującego na rusztowaniu. Tłum zawsze gotów do podziwiania tego, co przechodzi miarę zwyczajności, tak w dobrém, jako i w złém... tódm bardziej na prowincji, gdzie życie monotonicznie się wlece!... tódm bardziej we Francji, gdzie hałas, krzyk i wrzawa są jakby samą istotą zabawy! Francuz przedewszystkiem lubi się bawić, a zabawy bez krzyku, hałasu i wrzawy dafi nie ma... Wszystkie te demonstracje, to nie jak u nas bywa, wylew przepełnionego kielicha gorzycy, lub pełni ducha, to po prostu i trywialnie: histoire de s'amuser, jak się mówi w ludowym narzeczu. Co jest Vox populi, którego majestatyczność i prawdziwie nie ziemską mądrość podziwiano nieraz w dziejach? — tego nie definiował jeszcze nikt i definicya podobno nie prędko jeszcze się znajdzie... Nie wie nikt zarówno o tódm co jest natchnienie, co jest objawienie, co jest obcowanie człowieka z Bogiem... Głos ludu gdy się objawia z temi cechami wzniosłości, świętości i mądrości, które czynią, iż go głosem Boga nazwano, ma coś wspólnego z temi objawami najwyższych sfer żywotności ducha ludzkiego. To jednak pewno, że takim, jakim go mieć chcemy, głos ludu nie objawia się nigdy hałaśliwie, ani nieporządnie, jest on, jak w dzień obioru św. Ambrożego na medyolańskie arcybiskupstwo, jak na zgromadzeniach co poprzedziły wyprawy krzyżowe, pełen uroczystości, powagi i religijnego namaszczenia; i człowiek pojedynczy nie prorokuje tódm w rozstroju ducha...

Powiecie mi jednakże, że obecna pochopność opinii we Francji do podchwytywania wszystkiego, co przeciwne rządowi, nie jest także bez znaczenia. Chociaż przedmiotu tego już dotykałem, powtórzę jeszcze raz, że jest to dowodem, iż burżuazyja, mieszczaństwo, zaczyna podnosić głowę we Francji. Ale mieszczaństwo, jakkolwiek jest to we Francji klasa najbogatsza, najoświecieńsza i najbardziej zdemoralizowana, to jednak Francji ona jeszcze nie stanowi. Nie prorokuję więc na przyszłość, wydaje mi się jednak, że wpływ jęj dzisiejszy na lud, szczególnież wieśniaczy, jest mniej niż żaden...

PRUSY.

* Berlin, 18 stycznia. Prawo budżetowe, które w sobotę w izbie poselskiej uchwalone zostało, odesłano w tym samym dniu do izby panów. Komi-ya budżetowa tódm izby rozpoczęła nad nię obrady w końcu bieżącego tygodnia, tak że dopiero w ostatnich dniach bieżącego miesiąca plenum izby prawo uchwalić będzie mogło.

Najbliższe plenarne posiedzenie izby poselskiej odbędzie się jutro. Na porządku dziennym zamieszczono pomiędzy innymi obrady nad wnioskiem posła Löwego, tyczącym się postępowania karnego przeciwko posłowi Dunckerowi.

Ksiądz Wales, następca tronu angielskiego, przybył tu z dostojną swą małżonką i oddał dziś o godzinie 11 w południe wizytę w pałacu królewskim.

Tutejsza Gerichts Ztg tak charakteryzuje położenie Polaków pod berłem rosyjskim: „Dekret, zamieniający 300 polskich miast na wsie, wyszedł w listopadzie z. Korespondent do Breslauer Ztg zauważył wtedy w liście swym z Warszawy: „Środek ten przeprowadza się z wielką gorliwością. Przyczyną tódm gorliwości pomiędzy innem jest ta okoliczność, że miasta owe żądają coraz natęższy od fiskusa zwrotu i pieniędzy, które w polskim banku deponowały, a które rząd użył na zaspokojenie gwałtownych potrzeb. Jeżeli dziś które z miast pieniądze się duma, wykazując na przykład potrzebę restaurowania ratusza, otrzymują odpowiedź: Na cóż potrzebny ratusz we wsi?“. Niepobliżni tódm jest skreślić meżebnie, j-kie Rosya na Polskę zsyła. Wszystko czego się dopuścili zwycięzcy na swych pokonanych, czego się dopuściła Austrija na Węgrach i Wenecji, Dania na Holandzcy, Francja na Algier e i t. d., jest tylko cięciem tego, czego się dopuścili gwałtem moskiewski. Byłem Królestwu Polskiemu nie tylko odjęto ostatecznie resztki samodzielnności, ale nawet odmówiono mu pocziwego nazwisk, zdegradowano je na prowincję. Nieszczęście to, czyli raczej dokuczanie to możnaby znieść, gdyby to p-niżenie nie było połączone z utratą wszystkich dawniejszych praw, urzędów i uprawnionych właściwości. Instytucje pieniężne i kredytowe kraju, przedewszystkiem bank w Warszawie, znoszą, kasy Królestwa zlewają z kasami cesarstwa, przeprowadzają pieniądze, których się nigdy oglądać nie będzie, do Petersburga, polskich urzędników usuwają, a książki powierzają niefachowym Moskalom. Administracya i władzę wykonawczą powierzają generałom i ich bezrozumnym machinom; policyi nie nadano ograniczoną władzę, czuwa ona nad życiem publicznem i utrzymuje szpiegów, żeby każde słowo, każda czynność człowieka prywatnego była znana. Nikt ufać nie może swemu słuźce, każdy wie, że jest otoczony donosi-

Była to czwarta sposobność, nadarzająca się Austrii wynagrodzenia krzywdy wyrządzonej Polsce i wyrządzonej sobie. Dwie drogi miała ona wtedy przed sobą, jedrą prowadziła do sławy, potęgi i zbawienia, druga do bańby, poniżenia i powolnej śmierci. Austrija wybrała tódm drogę.

Program Smolki odrzucono. Ministerstwo Schwarzenberg, Bach, Stadion, Kraus przyszło do skutku a spółka ta wynalazła inną receptę mającą zbawić Austrię. Recepta ta, to obrzydliwa zasada „divide et impera.“ I poczęto kłócić Węgrów ze Słowianami, Czechów z Niemcami, Niemców z Włochami, Polaków z nowo odkrytymi Rusinami i z tego bigosu niemiecko-węgiersko-ruski-słowiańsko-polsko-ruskiego miał być upieczony naród nowowynalczony „Neuosterreicherów.“

Polityka ta doprowadziła do krwawej wojny wewnętrznej, a nędzny rząd doprowadził ją do tódm ostateczności, że musiał wezwać opieki i pomocy Moskwy, aby pokonać Węgrów! Nie oczywiście nie mogło być Moskwie bardziej na rękę i Austrija doczekała się tódm bańby, że moskiewski dowódca Paszkiewicz przesłał carowi do Petersburga raport: „Wielki carze! Węgry leżą u stóp Twoich, rozrządzaj niemi!“ a wielki car rozrządził: „Pozostaw Węgry Austrii,“ zapewne tylko tymczasem, stosownie do zasady Piotra Wielkiego, „na tak długo, póki to wszystko znowu nie będzie można odebrać, co się dobrowolnie dało.

Z bańby tódm wydobyli jednak austriaccy meżowie stanu dwie arcygadre teoryje: 1) teoryją „zatruciepraw“ względem Węgier i 2) teoryją zawartą w słowach: „Mo-

cieli. Ruch handlowy wstrzymywany jest utrudniającami przepisami, obywatel, mianowicie każdy właściciel domu, wystawiony jest na rozliczne udęczenia i szkany. Kościół, szkoła i familia stoją pod najściślejszą kontrolą policyjną. Język rosyjski wprowadzają gwałtem do liturgji, gwałtem do gimnazjów, francuskich i niemieckich guwernerów i guwernantki zmuszają do opuszczania swych posad. — W Litwie zakazano już pod karą ciężkich grzywien odnośnie wzięcia mówić po polsku. Odebrano ludziom polskie książki do modlitwy i śpiewniki i dano im w zamian rosyjskie. Zmuszono polskich posiadzieli dóbr do sprzedania swęj owoziny, dobra niemilych rządowi skonfiskowano, dotychczasowe majątki koronne rozdano usłużnym generałom. Handel i rolnictwo nie kwitnie, obszerne łany są nieuprawione, a przez spustoszałe okolice szerzy się dalej a dalej moskiewiczizm. Jeszcze kilka kroków, a język polski zakazany zostanie w samém Królestwie Polskiem, a nawet w Warszawie, kościół rosyjski wypże kościół katolicki. Polską literaturę, tak bogatą w skarby wiedzy i poezji, będzie można uprawiać jedynie za granicą. Polacy, już dziś rozproszeni po całym świecie, jedni zagranicą na Sybir, drudzy skazani na wygnanie, zostaną całkiem bez ojczyzny a nawet resztki krajowców, wypędzonych z ognisk domowych, skazanych będzie na życie tułaczę, jak cyganie. Niech nas nikt nie posadza o przesade lub zbyt wielką sympatją dla Polaków! Polski naród niestety wszystko uczynił, ażeby nie pozyskać sympatji Niemców; spogładał on również nieprzyjaźnie na nich dotąd, jak na Moskali, gardził połączeniem się (jak np. w Wielkiem Księstwie Poznańskiem) z niemieckimi liberalnymi żywiołami ku ustaleniu pokojowego liberalnego współdziałania, oskarżał Niemców o zdradę i egoizm, opierał się, lubo bezskutecznie, niemieckiej kulturze i ich przewadze, a przedewszystkiem arystokracji tego narodu nie nawdzielił zawsze Niemcy i jeszcze jej nienawidził. Lecz uczucie człowieka, nawet nieprzyjaciego poloni-mowi, oburza się, patrząc na cierpienia, na jakie wystawiony jest ów pognębiony naród, serce każdego wykształconego zawre na wiadomość, że naród ów gwałtem wepchnięty był ma na tory barbarzyństwa średnich wieków. Dzieło zniszczenia ukoronowała Rosya tódm, że nawet obliczanie czasu narodu polskiego, to jest obliczanie czasu całego świata wykształconego, jakie papież Grzegorz przed 300 latami wprowadził i jakie już przeszło od 100 lat cała Europa (z wyjątkiem Rosji i Turcji) przyjęła, zniszła. Dnia 13 stycznia obchodziła Rosya uroczystość Nowego Roku. Od tego dnia obowiązującym jest i w Królestwie Polskiem kalendarz rosyjski, to jest kalendarz, który już od trzeshet lat uznano za fałszywy. Papież (patriarcha) grecko-katolickiego kościoła nie może się dotąd zdecydować do uznania tego co rzymsko-katolicki papież ustanowił. Rosya chce gwałtem pozostać o kilka wieków wstecz co do wykształcenia a o 12 dni co do rachuby czasu po za innymi narodami. Dobrzeby było, gdyby ten i ów poseł fakt ten sobie spamiętał i zużył go podczas obrad nad wnioskiem Löwego, tyczącym się konwencyi kartlowej z Rosją. Referentem w tódm sprawie mianowany pan profesor doktor Gneist niechaj pamięta, że nam się nie godzi popierać walki, która ma na celu zagładę. W kalendarzu stoi, że dnia 21 marca, podług nowego stylu, dnia 9 marca, podług starego stylu, rozpoczyna się wiosna. Dla pognębionej Polski nie zakwitnie pewno ani w dniu 21, ani w dniu 9 marca nowa wiosna. Dzień ten możnaby dla niej zupełnie z kalendarza wymazać.“

AUSTRIA.

* Wiedeń, 16 stycznia. Nordd. Allg. Ztg oświadcza nareszcie, że wdawać się już nie będzie w dalszą polemikę, która wymierzona była nie przeciw Austrii, lecz przeciw austriackiej polityce. Z okazji tódm píše Presse tutejsza pomiędzy innymi, co następuje: „Nie wiemy z pewnością, jakie motywa spowodowały ów dzieńnik do rozpoczęcia swęj polemiki na słowa. Blizszym jest domysł, dla czego ją zakończyła. Strzały, które pismo to wysyłało, nie trafiły nikogo, prócz strzelca. Jeżeli nas miały zastraszyć i zatrowić, to minęły się z celem swym. Jeżeli zaś miały drażnić i zniewolić do naśladowania złego przykładu, to pokuszeniu temu nie daliśmy folgi. Oskarżano wprawdzie politykę austriacką, ale w sposób, który obronę jęj czynił niepotrzebną. Działania osób trz cich, nie stojących w żadnym z polityką austriacką węgierską związku, identyfikowano z tą polityką. Robiono nas odpowiedzialnymi za wypadki, za pisma i słowa, które nam były zupełnie obce. Zarzuty te nie miały za sobą, prócz śmiałości, z jaką takowe objawiano których jednak nikt nie brał za zafanie, jakimś ozywia przekonanie, że prawdę objawiono. Były one nietylko nieprawdziwe, lecz i nieprawdopodobne, nietylko wymyślone, lecz i tak niezręczne skombinowane, że powód w skutek własnych oskarżeń od trybunału opinii publicznej, do którego apelował, oddalony być musiał. Nordd. Allg. Ztg zna najlepiej organa, jai nie z tego zasilane bywają źródła. Z jakiego sama bierze swe inspiracye. A pomiędzy nimi nie będzie mogła wymienić ani jednego, któryby nie był ganił drogi, jaką szła w ostatnich czasach a którą obecnie zmienić ślubuje. Co się tyczy nagany, jaką oświadczyła szczegółowo przeciw ogłoszeniu korespondencyi dyplomatycznej naszego gabinetu, to w tódm mierze zasługuje na odpowiedź. Państwa europejskie dzielą się na takie, które przez ogłoszenie podobnych wiadomości chcą ob-

żemy czekać.“ A gdy 28 sierpnia 1861 Smolka w r dzie państwa w Wiedniu przeciwko pierwszemu toryi a w obrobie praw konstytucyjnych Węgier wystąpił, wtedy odpowiedziano mu w austriackim parlamencie! Słuchajcie w parlamencie austriackim: „Węgry zostały przez Moskwę zdobyte i cesarzowi Austrii w prezencie dane.“ O hańbo!

Istotnie Fryderyk Wielki miał słusność mówiąc: „Austrija jest najsilniejszym państwem, jakie znam, bo austriaccy meżowie stanu najsu-mienniej robią co mogą, aby tódm Austrię zgubić, a przeciw tódm dokazać nie mogą.“ Tak mówił Fryderyk II, a czyż dzisiejsi monarchowie Moskwy i Prus nie reglby to samo mutatis mutandis powiedzieć? Cóż od owego czasu, w ostatnich dwudziestu latach zaszło? Tu autor wskazuje na ogromny w Azji wzrost Moskwy, która od morza Czarnego do morza Japońskiego tyle zdobyła krajów, iż z nich drugą Europę utworzyćby można. Ale to bardzo daleko od Niemiec i Austrii, więc to nam nieśwodzi! Wprawdzie to istotnie daleko, ale szkodzić ono będzie pewnie.“ Przechodząc do zdobyczy Moskwy w Europie a mianowicie co ona względem Austrii zrobiła, powiada szanowny autor dosłownie:

„Tutaj widzimy, jak Moskwa żelazne klamry, które zapięła w Czarnogórze, opasując Austrię przez Belgrad, Karłowice, Zagrzeb, przez Bukareszt, Gałacę, Ruszczuk i Jassy, przez Lwów, Przemyśl i Kraków, przez Neutę i Hradisz aż do brzegów Wałtawy, aż do lasów czeskich, — coraz silniej około Austrii ściga i gotuje jęj los Laokona.“ Nim obszernej o tódm pomówi — zapewne w serjach następnych swych listów — ogranicza się autor na

znajmiej ciała swe prawodawcze i ludy swe z przebiegiem polityki zagranicznej, i na takie, które tego nie chcą. Państwo austriacko-węgierskie należy do oddziłu pierwszego, a Prusy do drugiego. Idziemy za przykładem, który dała najpierw Anglia, który inne, szczerze konstytucyjne naśladowały państwa a z którym nie póję nie mogliśmy, jeżli zamierzona wolność polityczna doprowadzona być u nas miała do zupełnego rozwoju. Jeżeli gabinet berliński zajmuje w tym względzie tódm samo prawie stanowisko, co gabinet petersburski, to nie potrzeba objaśnienia, dla czego zgodzić się nie może ze stanowiskiem naszym. Nie ubiegamy się tódm wcale o ten zaszczyt. Jeżeli zaś utrzymać chciał stosunki dyplomatyczne z temi państwami, które w powyższym względzie z nim są zgodne, to powinien był odwołać agentów swych dyplomatycznych z Londynu, Paryża, Florencji i Waszyngtonu. Powinien był rozpocząć walkę nie tylko przeciw zwyczajowi gabinetu wiedeńskiego, lecz i przeciw ogólnemu zwyczajowi konstytucyjnemu.“

Rada państwa odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie po feryach Bożego Narodzenia. Z wyjątkiem odpowiedzi ministra Taiffe na interpelację względem Dalmacyi, w której podniesiono mianowicie stanowisko konstytucyjne a której treść odpowiadała zupełnie zachowaniu, jakiego gabinet wiedeński trzyma się w sprawie tódm, nie zaszło na posiedzeniu tódm nic uwagi godnego. — Nie dawno mówiono o wielkich reformach, jakie minister spraw wewnętrznych dr. Giskra chciał podobno zaprowadzić w swym wydziale. Reformy te ograniczyły się tymczasem na powołaniu dwóch posłów niemieckich, z których jednym jest hr. Banhaas, do biura ministerstwa. Dość ogólnem jest tódm mniemanie, że, jeżeliby chodziło o rzeczywistą reformę, to rozpocząć ją należy nie od centrum, lecz od kół dalszych. Potrzeba mianowicie zdalnych starostów obwodowych i namiestników, bo organa, które teraz w tódm mierze są czynne, są niedostatecznymi zupełnie w najczystszych razach.

HISZPANIA.

* Kto będzie stawiony na kandydata do tronu, nikt dotąd nawet w Hiszpanii nie wie na pewno, choć w krótkim czasie naród przystąpi do urny wyborczej, by powołać meżów zaufania do ustanowienia stałego porządku. I w rządzie prowizorycznym mają zachodzić w powyższej kwestyi pewne wątpliwości a nawet różnice w zdaniach. Do Się cie'a piszą z Madrytu, że w ogóle nie panuje między członkami rządu szczególniejsza zgoda. Generał Prim miał w tych dniach przedstawić marszałkowi Serranowi dwunastu oficerów do posunięcia na generałów. Serrano tymczasem z względów osobistych odmówił Primowi, skutkiem czego nastąpiło pomiędzy obudwoma zupełne zerwanie stosunków. Na tódm się jednak nie skńczyło, Serrano bowiem jest przeciwnikiem unii liberalnej, która obecnie równie okazuje niechęć generałowi Primowi. Tódm się tódm tłómaczy ostatnie postępowanie Prima i jęgo szczególniej się względę, jakie okazuje wojsku. Mając przeciw sobie dość silną unią liberalną, może on się jedynie na wojsku opierać, ażeby utrzymać się na dotychczasowem stanowisku. Powyższy korespondent dodaje, że skutkiem tych nieporozumień i tódm zgody, w jakiej żyją z sobą członkowie rządu prowizorycznego, prędzej czy później musi przyjść w Hiszpanii do rzeczy ypościelnej.

Madrycki korespondent do Timesa donosi, że Hiszpanki wystosowały do rządu petycję przeciw wolności religijnej i tolerancji. Jest to smutny objaw zagmatwanych stosunków, przyczyną tego szuka ów korespondent w chwiejności i braku stanowczości rządu. Times sam jest tego zdania, że Hiszpania może przejść jeszcze przez straszne próby, widoczną jest bowiem, że naród zdołał zwalić rząd stary, ale nie jest zdolny w równym czasie stworzyć nowego porządku.

W Irurac-Bat wyczytujemy z dnia 13 stycznia: „Insurgenci na wyspie Kubie rozpadli się na dwa przeciwnie obozy. Jedni żądają bezwzględnej wolności, drudzy, mając na czele najznacześniejsze osobistości, chcą się zadowolnić przyznaniem praw obywatelskich i politycznych. Każde z tych stronnictw ma swój osobny zarząd. Spodziewają się, że przyjdzie do zgody między generałem Dulce a stronnictwem umiarkowanym. Jeżeli zgoda przyjdzie do skutku, to partya skrajna nie będzie się mogła długi czas utrzymać“

Do powyższych wiadomości dołączamy otrzymany dziś telegram.

Madryt, 17 stycznia. Gaceta ogłasza zawarty z Włochami traktat względem wydawania zbrodniarzy. — Przy odbytych tu wczoraj wyborach do Kortezów otrzymał każdy kandydat stronnictwa monarchiczno-demokratycznego około 12,000 głosów, kandydat republikańskiego 2700.

WŁOCHY.

* Z Rzymu 10 stycznia piszą do Czasu: „Doniostem już wam o układach kardynała Antonellego z baronem Arminem względem stałego przedstawiciela papieżkiego w Berlinie. Temi zaś dniami Ojciec święty odebrał od arcybiskupa kolońskiego list, w którym donosi, że jeżdżił do Berlina w tódm sprawie, na co smac otrzymał był polecenie od rzymskiego o dworu. Widział się tam z królem, który mu oświadczył ustnie, że mocno będzie zadowolniony obecnością przed-taw ciela Ojca świętego przy swoim dworze, gdyż w elce ma na sercu religijny interes katolickich ludności w Niemczech, co tym sposobem zaspokojony bezpośrednio zost nie. List księdza Melchersa, którego, jak się pokazuje, poufna misya do stolicy Prus cał-

teraz, zamykając swój list ostatni, na krótkim przeglądzie sukcesów Moskwy i Prus. Oto co w tym względzie powiada: „Moskwa w skutek rozbioru Polski przysięgnęła się do Niemiec i Austrii; — nastąpiła datająca się od Metternicha zawisłość Austrii od Moskwy; potem nastąpił kongres wiedeński; potem rok 1831; potem Muenchengraetz; potem udzielenie pomocy przeciw Węgom; potem Olomunieć, potem ustawa, na podstawie której wszelkie wykroczenia przeciw Moskwie są uważane w Austrii jako zbrodnia zakłócenia pokoju publicznego; potem rok 1863 i 1864; potem Gastein; potem Sadowa; potem Praga; potem wstawa etnograficzna w Moskwie; potem przesładowanie Czechów; uciśk dzienników, zakazy zgromadzeń ludowych, z czego wszystkiego książę Gorceakow śmieje się; — potem wiedeńska uroczystość strzelecka z roku 1868, która do wyzdrowienia p. Bismarcka szczególnie się przyczyniła; potem Schwalbach; a wszystko to przepłatane nieustannemi a największemi kłopotami finansowemi, znaniami systemów i ministrów, którzy po sobie następują jak kwadry księżyca; — potem wreszcie przygotowuje się to i owo jeszcze! a temu wszystkiemu kazał On swemu kuzynowi na miejscu przysiągnąć się, wszystko przegłądać i badać, czy tódm z nowym chorem człowiekiem da się jeszcze co zrobić!“

„Austriaccy meżowie stanu!“ — woła autor — czyż niegłędzićie, że na Austrii spełni się los Polski?“

Bruszurę ową zamyka autor wykrzyknikiem: „Austrijo! upamiętaj się!“

kiem się powiodła, bardzo uradował Watykan, tak z religijnych, jako i z politycznych względów. Korzyści te są zbyt widoczne a radość z nich zbyt słuszną, aby potrzebowały objaśnienia.

Po tak pomyślnie tedy przeprowadzonych układach i po otrzymaniu wyraźnego przyzwolenia króla Wilhelma w tym względzie, Ojciec święty na marcowym konsystorzu zawiadomiał święte kolegium o ustanowieniu reprezentacji papieżkiej przy dworze pruskim i przy związku północnych Niemiec. Nominacja przedstawiciela Stolicy świętej jednocześnie też nastąpi. Atoli będzie on tylko nosił na teraz tytuł delegata apostolskiego, chociaż będzie używał wszystkich praw i przywilejów służących nuncyuszom. Delegacja apostolska w Berlinie będzie wstępem do formalnej nuncjatury, która zaprowadzona zostanie, skoro dwór rzymski dowodnie się przekona o przychylnych zamiarach Prus dla siebie. Może być, że jednocześnie z ustanowieniem nuncjatury minister pruski w Rzymie wniesiony będzie na stopień pełnomocnego ambasadora. W tutejszych kołach, gdzie chętnie pochlebny się nadziejom oddają i lobią w daleką zapuszczać się przyszłość, mowa już nawet o nawróceniu króla pruskiego i o nadaniu mu przez Ojca świętego tytułu cesarza niemieckiego i korony Karola W. w bazylice świętego Piotra. Mówią nawet, że baron Arnim oddawna o cesarstwie niemieckim dworowi rzymskiemu wspomina; ale pogłoski te zbyt romantyczną mają cechę, by im bez większych dowodów można dawać wiary.

Czytaliście już zapewne artykuł z Italii o misji p. Wajłujewa i o nawróceniu się na katolicyzm W. księcia rosyjskiej idącej za następcę tronu bawarskiego. Otóż w urzędowych sferach tutejszych zapewniano od dni kilku, że carowa napisała do Papieża list niezmiernie czuły, że obecnie nadzwyczajne ustępstwa dla katolickiej wiary pod rządami swego małżonka i że błaga Ojca świętego o apostolskie błogosławieństwo dla córki, mającej wrócić katolicką zostać. Wiadomości takie poważnie są powtarzane przez niektórych praelatów, którzy twierdzą, że iśańska Boga dotknęła serca północnych władców, których w obec wzrastającego liberalizmu na zachodzie i na południu Opatrzność obrała za przyszłych opiekunów i zbawców doczesnej władzy i świeckiego rządu papieża.

Telegramy.

Paryż, 17 stycznia. France donosi, że uchwaloną przez konferencję deklarację podpisali wszyscy pełnomocnicy, prócz reprezentanta Turcji, Djemila baszy; zapytał on się drogą telegraficzną w Carogrodzie, czy ma podpisać deklarację wystosowaną do Turcji. — Constitutionnel uważa zadanie konferencji za spełnione; według niego uznaje świat wkrótce, że prace dyplomatyczne celem utrzymania pokoju nie były daremne. — Gabinetowi ateńskiemu ma deklaracja ta być wprost przesłana. — Wiadomości, że posel grecki pan Rhangabe, oddał wizytę rosyjskiemu ambasadorowi hr. Stockenbergowi w dniu greckiego Nowego Roku, zbija Constitutionnel.

Paryż, 18 stycznia. Mowa o tronu, którą cesarz Napoleon zagał izby sejmowe, brzmi jak następuje:

Panowie senatorowie, panowie deputowani! Przemowa, jaką corocznie do Was miewam przy otwarciu sesji, jest wiernym wyrazem myśli, jaką kieruję moje postępowanie. Otwarcie narodził się obowiązek odpowiedzialnego naczelnika wolnego kraju. Zadanie, jakieśmy wspólnie podjęli, jest trudne. Rzeczywiście nie jest bez trudności na gruncie podmiotowym przez rewolucję ustanowiony rząd, któryby potrzebom czasu dostatecznie odpowiadał, któryby przyswoił sobie mógł wszelkie dobrodziejstwa wolności a przytem był o tyle silny, ażeby był w stanie znieść i wybrki te. Dwa przez Was na ostatniej sesji uchwalone prawa, które na celu miały zasady wolnych rozpraw, wydały wprost przeciwnie skutki, o czem tu zakonstatować wypada. Z jednej strony prasa i zgromadzenia publiczne wywołały w pewnych kołach sztuczną agitację i p. jawiły się znowu idee i namiętności, o których mniemano, że już na zawsze zostały wyteplone, lecz z drugiej strony naród nie przyjął najwłaściwiejszych podburzeń i licząc na moją stałość w utrzymaniu porządku publicznego, nie dał się zachwiać w swej wierze w przyszłość. Szczególnie zjawisko! Im więcej awanturnicze duchy pragnęły spokoju publiczny zakłócić, tem większym był ten spokój.

Ruch handlowy rozwinął znowu błogą działalność. Dochody publiczne znacznie się pomnożyły. Nabyto znowu zaufania do zawierania interesów, a większa część wyborów uzupełniających stała się nową podporą dla mojego rządu. Prawo wojskowe i uchwalone przez Was patriotyczny środki przyczyniły się do ustalenia zaufania w kraju, który w uprawnionem poczuciu dumy znajduje rzeczywiste zadowolenie w tem, iż jest w stanie wszelkim ewentualnościom postawić czoła. Silnie zorganizowana siła ludowa i morska pozostaje na stopie pokojowej. Liczba żołnierzy pod chorągwią stojących nie przenosi liczby wojska pod dawniejszymi sztandarami, lecz nasze udoskonalone uzbrojenie nasze zapewnione arsenały i magazyny, nasza wyćwiczona rezerwa, organizująca się ruchoma gwardia narodowa, nasza przestawiona flota i nasza w dobrym stanie znajdująca się twierdza nadają nam siłę niezbędną potrzebom rozwoju. Ciągły i cel moich usiłowań został osiągnięty, wojskowe środki Francji odpowiadają wysokości stanowiska tego kraju w świecie. Podatkami okolicznościom odpowiadał wypowiadanie nasze zżyczenie, ażeby pokój utrzymać z sobą. Nie jest to bynajmniej słabością wynurzyć pod brzoźnienie, skoro dla obrony honoru i niepodległości kraju wszystko jest przygotowane. Stosunki nasze z zagranicami mocarstwami są jak najprzyjaźniejsze. Rewolucja, która z tamtej strony Pirenejów wybuchła, nie zmieniła dobrego naszego porozumienia z Hiszpanią, a konferencja która w tych dniach się odbyła, ażeby załagodzić konflikt na Wschodzie, jest wielkim aktem, którego doniosłość szanować powinniśmy. Konferencja ta bliska jest osiągnięcia swego celu, i wszyscy pełnomocnicy zgodzili się na zasady, które powinny sprowadzić porozumienie się pomiędzy Grecją a Turcją. Jeżeli zatem, jak mam nadzieję, nie nie zakłóci pokój, nateńcaś będziemy w stanie urzeczywistnić jedną zamierzoną poprawę w naszych stosunkach krajowych.

Starać się będziemy o rozwiązanie w-zysklich kwestii praktycznych, jakie wywołane zostały przez śledzenie sprawy rolnictwa. Roboty publiczne udotowane zostały dostatecznie. Budowa dróg wycinalnych dalej postępuje. Szkoły wszystkich stopni rozwijają się bez stannia i pomyślnie. Dzięki peryodycznemu wzrostowi dochodów, będziemy mogli wkrótce całe nasze staranie poświęcić zmniejszeniu ciężarów publicznych. Chwila bliższa się, gdzie, po raz trzeci od założenia cesarstwa, ciążo prowadzące odnowi się przez wybory — co faktem jest dotąd nieznanym — zawsze ono dotrwało aż do prawem przepisanej granicy swego mandatu. Regularność że legislatur zawiązujemy zgodzie, jaka zawsze panowała pomiędzy nami, jako też zaufaniu, jakim mnie napawa wykonanie głosowania powszechnego. Masy ludu są statecznie w swej wierze jak w swej zżyłości, a jeżeli namiętności szlachne zdolne są wzbudzić je, to szlachta i o-szczerstwa poruszają je ledwo powierzchownie.

Wsparty Waszym przyzwoleniem i Waszą pomocą, gotów jestem wytrwać stanowczo na drodze, która a sobie przypisuję, to jest: przyjmie każdy prawdziwy postep lecz i po nad wszelką dyskusję utrzymam fundament naszej konstytucji, którą uchwała narodu zabezpieczyła przed każdą zaczepką. Poznać drzewo po owocach jego, mówi Pismo św. I dobrze więc, chciano rzucić okiem na przeszłość. Jako tedy rząd dla Francji siedmianście lat spokoju i wzrastającego bezustannie dobrobytu? Każdy za prawdę rząd może błędzić a szczególnie nie w wszystkich umieszcza się przedsięwzięciem. Lecz, co jest siłą moją, to, że naród wie dobrze, iż od lat 20 nie powziął ani jednej myśli, nie dokonał żadnego czynu, do których popohem nie były interesa i wielkość Francji. Równie dobrze wie naród, że byłym pierwszym, który chciał ścisłej kontroli co do sprawowania interesów i że w tym celu rozszerzył prawa zgromadzeń obradujących, i to w przekonaniu, że prawdziwą podporą każdego rządu jest niezależność i patriotyzm wielkich ciał państwowych. Sesja ta nowe dotychczas zasługi do tych, jakieście już oddali krajowi. Wkrótce zwolniamy zostanie naród do komitów wyborczych i usankcjonuje politykę, której się trzymaliśmy, oświadczy on na nowo wyborami że nie chce rewolucji, lecz że pragnie, aby losy Francji opierały się na ścisłym związku władzy państwa i wolności.

London, 18 stycznia. W Stanie Missouri został obrany senatorem Karól Schurz.

London, 18 stycznia. Twierdzą, że mocarstwa, które w konferencji udział wzięły, zgodziły się ścisła zachować neutralność w razie, gdyby rząd grecki nie trzymał się deklaracji, która wkrótce przesłana mu zostanie ze strony mocarstw konferencyjnych.

Lizbona, 16 stycznia. Marszałek, wicemarszałek i sekretarz izby deputowanej ustąpili. — Twierdzą, że ministerstwo zostanie, a izba rozwiązana zostanie.

Warszawa, 16 stycznia. W izbie deputowanych oświadczyło ministerstwo, że postanowiło kwestyą żydowską uregulować według praw ludzkości i cywilizacji. — Rada municypalna Bukaresztu postanowiła zaprowadzić dla kasy miejskiej o wszystkich do stolicy wprowadzanych towarów cło 4 procent.

Waszyngton, 17 stycznia. (Telegrafem podmorskim). Prezydent Johnson przesłał kongresowi akta dotyczące kwesty okrętu Alabam i sprawy naturalizacji. — Sejm w Kanadzie odroczone do 25 lutego.

Waszyngton, 17 stycznia. (Telegrafem podmorskim). Dziewięć stanów obrało senatorami zwolenników st-onnictwa republikańskiego, stan New Jersey dwóch demokratów.

Paryż, 19 stycznia. Etendard pisze: Mowę cesarza przerywano częst, oznakami zadowolenia a szczególnie w tem miejscu, gdzie zapewniał, że utrzyma wewnętrzny porządek i na zewnątrz pokój. Mowę uważają za pokojową i liberalną.

London, 19 stycznia. Jak slychać z dobrze poinformowanego źródła, rozbiła protokół konferencyjny nie powody turecko-greckiego konfliktu, lecz oświadcza, że popieranie powstania przeciw państwu sąsiadnemu, pomimo dawa nadzwyczajnym blokad i tajnym hufcom ochotników przeciwne są prawu narodów. Oświadczenie to ma jako nota wspólna przesłana być Grecji a po przyjęciu jej Turcji być przesyłaną o cofnięcie ultimatum. Dziennikarstwo przychylnie ocenia francuską mowę od tronu.

Carogrod, 18 stycznia. W. Porta nakazała telegrafem Dziennik baszy, aby podpisał protokół konferencyjny, sądzą, że Grecja przyjmie uchwały konferencyjne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 19 stycznia.** Pierwsze tegoroczne rok sądu przysięgłych w Poznaniu ukończyły się w zeszłą sobotę. Jak już donosiliśmy, sprawy, które przysięgli tą razą rozstrzygnęli, były to: 1) większe części kradzieży i innych zwycajnych wykroczeń przeciwko prawu kryminalnemu. Jedyną ważniejszą sprawą był proces, wytoczony przeciwko parokom Walentemu Michałowskiemu i Józefowi Głowińskiemu o rozbojstwo. Obydwi obżalowani liczą lat 23 i 24, dotąd niekarani. W nocy z dnia 30 na 31 sierpnia 18 roku zamordowali w Wiedziawie parokom Michała Jeleniewskiego. Akt oskarżenia opiewa w streszczeniu: W wyżej pomienionej nocy około godziny 3 z rana postrzegł gospodarz Zawadzki z Wiedziawia człowieka, który przy płocie przy ogródku leżał i śpiął. Wyszedłszy na dwó-przeanal się, że człowiek ten miał przy sobie dwa dragi sonowce około 4 stop długie. Na zapytanie Zawadzkiego, dla czego pod płotem leżał, parobek z tej samej wsi podchwycił, nie dał żadnej odpowiedzi. Gospodarz Zawadzki powrócił do domu. Kiedy j-dnakże stępkiem człowieka pod płotem nie ustawał, zbudził Zawadzki swego pasierba Bakiewicz i w tymże domu mieszkających małżonków Karłow i spowodował ich, ażeby go posili ratować. Karłowice p. znał w nim parobka Michała Jeleniewskiego, który atoli na ich pytanie nie więcej odpowiedzieć nie mógł, tylko że jest Wiedziawianem. Widząc go w tak smutnem położeniu, wzięli go do swego domu, gdzie już około godziny 8 z rana, do nikogo nie przemówiwszy, życie zakończył. Obdukcja sądowa wykazała, że umarł w skutek gwałtownych uderzeń w głowę itd. Wkrótce wyłało się, że powyżej wymienieni obżalowani napadli na Jeleniewskiego, porwawszy go z domu z karzmy, gdzie wspólnie ze swoimi n-pastnikami się bawili, i tak go zbili, że tenże zaledwie pod plot gospodarza Zawadzkiego podczołgał się był w stanie. Sąd przysięgłych uznał obydwoh oskarżonych w tymi r-zmynsłego zabójstwa, a deputacja sądowa skazała Michała na dziesięcioletnie więzienie w domu karnym, a Józefa Głowińskiego na pięć lat zwoyczyjnego więzienia.

*** Z Lipska** otrzymujemy następujące pismo: „Do red kry gazet Dziennik Poznański w Poznaniu. Lipsk, 14 stycznia 1893. Jak nam z tąt donoszą, obwinia nas redakcja w jednym z ostatnich numerów, że ilustracja „Śmiert Barbary“ podaliśmy za rysunek oryginalny p. de Casso i to w celu oszukania publiczności. Błędne tymczasem podanie autora owego obrazu polegało na prostu na łatwo wytymaczyc się dającej pomyłce. Nie sami bowiem kazaliśmy zrobić rysunek, lecz gotowy, na drzewo przeniesiony nabyliśmy z trzeciej ręki, nie zaś od p. de Casso. W skutek stanowczego oświadczenia sprzedającego, który nam ry-sunek z własnej ofiarował woli, podaliśmy go jako rysunek oryginalny p. de Casso, ponieważ wiedzieć nie mogliśmy, że zrobiony został według obrazu Simmlera. Gdybyśmy o tem byli wiedzieli, nie byłoby też z pewnością uszy wiadomości naszej, że obraz odnośny w dalszych bardzo użyto jest kołach i że nawet ezychem dawno został rozpowszechniony, a przeto też nie byliśmy mogli mieć najmniejszej idei, by kopię tego szeroko znanego i na przykłą wystawie powszechnej wystawionego obrazu podawać w gazecie naszej, mającej w Warszawie właśnie znaczną liczbę abonentów, za rysunek oryginalny kopię innego. Pominąwszy, że niepodobna abyśmy byli mogli wpadć na myśl zatajenia przy kopii obrazu nazwiska malarza, z którym przecież za pomocą takich właśnie kopii ma się poznać czytelnik publiczności. Błędne tymczasem podanie podpisu ogłoszonym w numerze naszym z tygodnia bieżącego, wzywamy redakcyję niniejszem, aby wypowiedziała w swym dzienniku obwinienie cefuła w najbliższym numerze. Uniżona Redakcja Ilustr. Ztg. J. Weber.“

*** Jak wiadomo,** złożył radca rejencyjny pan Krieger mandat jako poseł do pruskiej izby poselskiej z powiatów szamotulskiego i międzychodzkiego. Wkrótce zatem nakazany będzie w tych powiatach nowy wybór. Wyborcy niemieccy krzają się już od kilku tygodni bardzo gorliwie, ażeby przygotować wszystko, co by tylko się przyczynić mogło do przeprowadzenia kandydata ich narodowości. Z naszej strony przeciwnie, jak nam donoszą, nie się nie robi. Czyż więc podobna, ażeby rezultat wyboru mógł dla nas być pomyślny!

*** Wczoraj ubito** w ogrodzie pana naczelnego prezeasa lisa, który się był zakradł do kurnika. Goniou go kilka godzin, zanim zdolał mu zadać cios śmiertelny.

*** Kalendarz.** Jutro w środę dnia 20 stycznia, Fabiana i Sebastiana męczenników; w kalendarzu słownym Sobotyana. Wschód słońca o godzinie 7 minut 55, zachód o godzinie 4 minut 28. Długość dnia 8 godzin 133 minuty.

Dnia 20 stycznia 1893 roku koronacja Władysława Łokietka; — 1507 uroczysty wjazd Zygmunta I do Krakowa; — 1831 obywateli Litwy i Rusi podają adres do sejm; — 1831 Radziwiłł naczelnym wodzem.

(x) Od Rawicza, 15 stycznia. Radca ziemski powiatu krobowskiego wzywa za pośrednictwem dziennika powiatowego wszystkich tych, którzy w roku bieżącym co czą 20 rok życia a nie samem w rok popisywu wstępują, jako t z i wszystkich nad 20 lat mających a którzy detąd od wojskowskiej uwołnionymi nie zostali, aby się najpóźniej do 30 bm. do władzy miejscowej zgło ił. Wolnymi zaś od zgłoszenia są tylko ci, którzy w roku zeszłym już się przed komisją stawili i od tego czasu miejsca swego pobytu nie zmienili. Ktoż zaś wezwaniu temu zadość nie uczynił, podpada prawem przepisanej karze aż do 10 tal., a w razie niemożności zapłacenia, będzie karany odpowiedniemi więzieniem a nadto traci prawo do udziału w losowaniu i reklamowaniu o tymczasowe lub zupełne uwolnienie od służby wojskowej. Tej samej karze podpadają także rodzice, opiekunowie, majstrowie i chlebodawcy, jeżeli nie postarzą się o wcześnie zameldowanie sobie podwładnych wojskowo zobowiązanych.

Podług repartycy sporządzonej na rok bieżący dla powiatu a obejmującej składki na potrzeby komunalno-powiatowe i na utrzymanie instytucyj prowincjonalnych, mają do

a) Miasta:				
1 Rawicz	2136	tal.	29	gr.
2 Gostyń	583	•	4	•
3 Pniew	431	•	25	•
4 Jutrosin	421	•	13	•
5 Miejska Górka	417	•	9	•
6 Bujanów	359	•	29	•
7 Krolia	369	•	24	•
8 Sarnowo	363	•	6	•

9 Dubin	184	•	14	•
10 Piaski	80	•	19	•
b) Dominia w obwodzie:				
1 Bojanowski	2175	tal.	17	agr.
2 Dubiński	563	•	17	•
3 Gostyński	1861	•	—	•
4 Jutrosiński	1823	•	29	•
5 Krobisk	2153	•	28	•
6 Rawicki	1164	•	23	•
c) Gminy wiejskie w obwodzie:				
1 Bojanowski	1455	tal.	18	agr.
2 Dubiński	736	•	14	•
3 Gostyński	1236	•	28	•
4 Jutrosiński	1210	•	29	•
5 Krobisk	2106	•	5	•
6 Rawicki	2249	•	3	•

Ogólna kwota złoży się mająca na powyższe cele, wynosi zatem przeszło 23,500 tal. Z dominów placą najwięcej Chocieszewice w obwodzie krobiskim a Długa Golina w obwodzie bojanowskim; z gmin wiejskich Słupia i Szkaradowo.

Podług warowanego źródła zapisano na poczet w Krobli następujące pisma na bieżący kwartał:

1) Dziennik Pozn. 3 egzemplarze. 2) Dziennik literacki i egzemp. 3) Zwiastun Górnoszląski i egzemp. 4) Pięknym i egzemp. 5) Rólnik i egzemp. 6) Piast i egzemp. 7) Przyjaźni dzieci i egz. 8) Przyjaźni ludu i egz. 9) Tygodnik kat. i egz. 10) Gaz. Toruńska i egz. 11) Tygodnik i egz. 12) Sobótka i egz. Z tych pism wychodzą tylko 3 egzemplarze w okolicę a w porównaniu z upły-nionym kwartałem pomnożyła się liczba pism prenumerowanych o 13 egzemplarzy. W przyszłą niedzielę odbędzie się w Krobli zgromadzenie członków Towarzystwa, na wspieraniu urzędników gospodarczych a po solnowaniu posiedzenia odbędzie się bal karnawałowy dla tegoż Towarzystwa, na który zaproszono także i nieczłonków. W zeszłym miesiącu umarł w Pniewie ekonom Danicki w rzadkim wieku, bo w 109 roku życia, ciesząc się niemal do ostatnich chwil dość zupełnem zdrowiem.

(k) Z nad granic Królestwa, 16 stycznia. W bliskości wsi na stronie już królestwa, której, nie chcąc zwrócić zemsty rządu rosyjskiego na mieszkańców jej, wymienić nie mogę, wydarzył się smutny wypadek, z którego prawdziwość rzeczy niemieckie nawet pismo wychodzące w Paderborn z dnia 9 bm. — Westfaelisches Volksblatt, a który dowodzi jak okropnie przesłał wania znośmiska współwyznawcy nasi pod berłem rosyjskiem mieszkający za to, jedne, że należało do łona kościoła katolickiego. Otóż chłopczyk, który pasał owce, wyszedł zeszłej zimy pewnego dnia do boru zbierać dla ojca kilka gałązek na ogień. Nieszczęście chciało, że w drodze spotkał go kilku żołnierz rosyjskich, którzy go zaraz obstawili i pytali jaką religiję wyznaje. Bez okazywania najmniejszej bojaźni od wiedział chłopczyk z wszelką naiwnością, że jest katolikiem. Na wezwanie żołnierzy, aby się przegnął, zrobił chłopiec znak krzyża świętego tak, jak go matka nauczyła. To się żołnierzom niepodobało, bo żądali od niego konieczniej, aby przegnął się zwoyczym schmatkówek t.j. aby po dotknięciu palcami czoła i pier i wpróż ko prawemu, a potem dopiero ko lewemu ramieniu skierował rękę, podcz s gdy kościół katolicki wpróżlowego, a potem dopiero prawego ramienia dotykać się nakazuje. Tą różnicą w formie robienia krzyża świętego jest oznaka zewnętrzna, która różni się kościół katolicki od greckiego. Młodec nasz mimo nalegań nie uczynił zadość życzeniu żołnierzy i zęgnął się po kilka razy, lecz z wście podług zwyczaj kościoła katolickiego. Tę niespodziewanem nieposłuszeństwem rozgniewany oficer, mający komendę nad żołnierzami, zagroził chłopcu, że kaze go natychmiast jak psa zstrzelić, jeżeli odważy się jeszcze, aby raz zęgnąć się i uciec, jak mu kazano. Groźba, mimo że tak straszna nie odniosła skutku i jakiegoś sobie zyczł schizmatyk. Chłopca przysiężano za to do drzewa, a że nie straszył naprzeciw niego i wzmógł się do niego swą broń. Chłopiec zbliżył wprawdzie, ale z śmiałością naturalną patrząc spokojnie na swych oprawców odmawiał po cichu m dliwie, polecając się Bogu. Oficer rozkazał żołnierzom, aby nie strzelali, sam zaś przystąpił do małego bohatera i rzekł głosem pogardliwym: „podły pies, tyś nie wart nawet tego owca i prochu, który żołnieze moi dla ciebie chcieli strzelić“ poczem rozkazał go rozwiązać i powiedział mu: „jeżeli będziesz jeszcze sprzeciwiał się rozkazom cara i kościoła naszego, kaze cię powiesić.“ A gdy żołni rze z rozkazu oficera chłopca pod wielki dąb zawlekli, założyli mu na szyję powróż i żądali powtórnie, aby się zęgnął podług ich życzenia, nie odrzekł chłopczyk już teraz ani słowa, lecz dał skinięciem tylko głowę znak, że nie myśli zmieniać swj woli. Na wezwanie oficera wszedł teraz jeden z żołnierzy na drzewo i przywiązał go powróż, podczas gdy dwóch innych wzięło chłopca na ręce i czekało tylko na skinięcie, ry hło go puścić. Lecz oficer zawałował po namyśle dość długim, ten skunksin nie wart i tego powrozu, na którym b śmy go zawiesili, lepij, że go utopimy.“ I w rzeczy samej zwołano chłopca powtórnie z wieżów i zawleczone na staw pobliski, który od kil-u dni już był zamarały, bo jak już nadmieniliśmy (dobyła się ta straszna scena zeszłej zimy. Oficer, który znajdował szatańską zabawę w przedłużaniu chłopca strasznej godzinie śmierci, dot rżkazał, aby zdjęto mu odzienię i wpuszczono go szyję w przerzeź, który jeden z żołnierzy już był w lodzie zrobił. Gły rozkaz został spełniony, z-tawili oficer żołnierzy na brzegu, sam zaś zbliżył się do chłopca, którego głowa nad łód wystawała i wołał śmiejąc się szatańsko do niego, „czy jeszcze e teś uparty i nie chcesz robić z nami krzyża św. jak car nasz nam nakazał?“ Lecz bohater nasz maty nie dał na to innej odpowiedzi nad tę, że wniósł oczy do niebios i jeszcze ostatnie róbł wysił nie, aby przęgnąć się tak, jak kościół nasz nau za. Rozwściekiony oficer zaklął tedy okropnie, lecz klątwę jego przerwał łkot łamiącego się lodu, który nie m gąc dłużej utrzymać ciężaru, dał tego, że p-zerzeź wykuła już go osłabła, załamał się i p-chłoniął w nurta h wody naszego młodego męczennika, a razem z nim i jego mordcę.

Jest to zdarzenie okropne, w którym Bóg sprawiedliwy ukarał zyciem za zycie.

*** Jedzliwa kotka.** Jedno z pism północno-amerykańskich opowiada dzieje ktki, liczącej 52 lat życia. Rzadkie to zwierze jest w posiadaniu pewnej rodziny w Wintham i za swojej młodości odbyło trzy podróże morskie do Indji zachodnich. Dotychczas miała 255 kociąt, które sama wychowała.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

*** No. 2 krakowskiej Kaliny** wyszedł i zawiera: Adranna de Lafayette (życi rys). — Niezapominajki (wiersz). W. Belz. — O powieści i powieściopis. zach. przez L. Tomassa Rychar-kigo (c. d.) — Jak moja ciotka Izabella została starą ranną (p. wśic), przez Karoline Reyland. Do młodych pieśniarzy (wiersz). W. Belz. — Wierszyk (wpisany w wachla) p. A. Aleksandra. — Nie jesteśmy sobie nie winni (komedia). p. A. Belc-kowskiego. — Teatr. — Kronika. — Rozmaitości. — Korespondencje „Kaliny.“ W tymże numerze c tany następujące „uwidomienie: „Z dziesia da przeszło wydawnictwo „Kaliny“ w inne ręce. — Mamy wszelką pewność, że zmiana osób nie rognie nie z sobą żadnej niekorzystnej zmiany w kierunku i charakterze pisma. Nie zgrywamy się też z publicznością, gdyż i nadal będziemy mieli zżyczyć liczyć do rzedu w p-otrąpowników „Kaliny.“ Michał Bałucki. — Alfred Szczepański.“

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 stycznia.

BAZAR. Dr. Śmitlicki i dr. Rogowicz z Wrześni. HOTEL DU NORD. Hr. Miacyński z Pawłowa. HOTEL RYMSKI Hr. Czarniecki z Gogolewa, Poznański z Berlina, Lewiński z Berlina, Stabłowski z Dłoni, Potworowski z Goli. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Treskow z Radojewa, Zabłocki z Nowejśi. HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Rakowski z Wrześni, Petzel z córka z Sapowic. HOTEL PARYŻKI. Właszkiewicz z Leszna, Keisner z Babina. ORHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wilkoński z Mórki, Ciesiel-ski z Poznania. TILSNERA HOTEL GARNI. Daniel, Schmidchen i Lippmann z Wrocławia.

GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

*** MAK.** Berlin, 18 stycznia. Makła pszenna Nr. 0 4-1/4 tal., Nr. 0 i 1 3/4-4 tal.; rżana Nr. 0 3/4-1/4 tal. Nr. 0 i 1 3/4-1/2 tal. plac. za cent. z miechem. Poznań, 19 stycznia. Makła pszenna No. 0 5-5/4 tal. No. 0 i 1 4-4/4 tal., makła rżana No. 0 3/4-3/4 tal., No. 0 i 1 3/4-3/4 tal. plac. za cent. bez alcyzy.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 19 stycznia. Poznańskie nowe 4 1/2, makł zast. 4 1/2 tal. żąd. — Pzn.

lity rent. 87 żąd. — Pozn. 5% obligacya pow. 94 żąd. — Pozn. 5% oblig. powiat. 94 żąd. — Banknoty polskie 82 1/2, ptc. — Pzn. lity likwidacyjne — tal. plac. — Pozn. 5%, oblig. miejskie — tal. żąd. — Akcyje poznań. banku realn. kred. 85 tal. z ptc. żądano.

Zyto: na styczeń 48 1/2, styczeń-luty 48 1/2, luty-marzec 48 1/2, na wiosnę 49 1/2-48 1/2, kwiecień-maj 49-48 1/2-1/2 tal. placano.

Okowita: (z beczka), wyp. 3000 kw. na styczeń 14 1/2-1/2, luty 14 1/2, marzec 14 1/2, kwiecień 15, kwiec-maj 15 1/2-1/2 tal. placano.

Giełda berlińska, 18 stycznia. Na giełdzie dzisiejszej dwa różne objawiały się prądy: podczas kiedy bowiem papiery spekulacyjne były zrazu słabe, następ-nie stałe i po wyższych kursach, w ogóle jednak bez ożywienia, górowało we względzie akcyj kolejowych stosunkowo stałe uspo-sobienie przy dość ożywionym obrocie.

Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa (4 1/2%) 96 1/2 ptc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2, plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 81 1/2, plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 120 żąd.

List zastaw: Zachod.-prusk. (3 1/2%) 14 1/2, plac. dto (4%) 83 plac. dto (4%) 89 1/2, plac. Pozn. nowe (4 1/2%) 84 1/2, plac. List. rent. Pozn. (4%) 87 plac. Prusk. (4%) 88 1/2, plac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50 1/2, plac. Poż. narod. (5%) 54 1/2, plac. Losy z rok 1884 (4%) 70 1/2, plac. Losy kredyt. z r. 1858 58 1/2, placano. Losy z r. 1860 (5%) 78 plac. Losy z r. 1864 (4%) 64 plac. Poż. w srebr. z r. 1864 50 1/2, plac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 117 1/2, plac. Rosyjsk.-polsk.-obl. skarb. (4%) 66 1/2, plac. Polsk. certyf. lat. A. po 300 żąd. (5%) 92 1/2, plac. dto częściki po 500 złp. (4%) 98 żąd. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 65 plac. Listy likw. 56 1/2 ptc. Włosk. pożycz. (5%) 54 1/2-1/2, plac. Austr. pożycz. (6%) 79 1/2-3/4, ptc. Akcyje kolei żelaz. Kol. mind. 117 1/2, plac. Gal.-Kar. 1. w. 89 1/2, plac. Austr. kred. 173 1/2-1/2, plac. Warsz.-wied. 57 1/2, plac. Banki itd. Austr. cred. mob. 106 1/2-3/4, plac. Pozn. prow. 99 1/2, plac. Śląsk. stow. bank. (4%) 116 1/2, plac. Certyf. hip. Hubnera (4 1/2%) 100 1/2, plac. Hansem. (4 1/2%) 89 placano. Henkel (4 1/2%) 86 żąd. Meining. (4 1/2%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113 1/2, plac. ldr. 112 1/2, plac. suwereny 6. 23 1/2, plac. nap. 5. 11 1/2, ptc., półpimper. 5. 18 plac. doll. 1. 11 1/2, plac. Ziota w sreb. tal. celny 467 plac. Srebra tal. celny 29. 25. plac. Zagraniczne bank. 94 1/2, placano. Austr.-bank. 84 1/2, plac. Rosyjsk. banku. 82 1/2, plac.

Dyskonto bankowe 4.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 60-73 1/2 tal.; 2000 funt. na stycz. —, luty-marzec — kwiec-maj 63 1/2-64 tal. placano. Zyto: 2000 funt. w miejscu 52-54 tal.; 53 1/2-54 tal. a kolei plac.: na stycz. 53 1/2-3/4-3/4, stycz.-luty 52 1/2-3/4-1/2, na wiosnę 52 1/2-3/4-1/2 tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. w miejscu 43-45 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 30 1/2-35 tal.; galicyjski 30 1/2-31 1/2, piękny polski 33 1/2, piękny pomorski 34 1/2-35 tal. z kolei plac.: na stycz. 32 1/2, stycz.-luty

(Nadesłano.)

Posiadać żelazną p. Leras, doktora umiętności, w stanie ciężkiej jest lekarstwem bardzo pożądanym w leczeniu **bladaczki, boleści żołądka, trudnego trawienia i braku krwi.** Doktor Bernutz, lekarz szpitala de la Pitié w Paryżu, zaświadcza jego zalety w wyrażach następujących: „Miałem sposobność przekonać się podczas leczenia pewnej słabej, dotkniętej ciężką chorobą, przez którą ani żelazo odważone przez wódór, ani mlekano żelazo, ani pigułka Valletta, ani wódz Spa i Paryskiego skutku sprawić niezdolali, że żelazo Leras p. Leras żołądek jej i znieść był w stanie i skutek jak najpożądany był.” [7099.]

Zgromadzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarskich połączonych powiatów Burowskiego i Babimostskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 24 stycznia r. b. o 2 godzinie po południu w hotelu pana Bellach w Buku. [423]

Dyrekcya.

Ekstranisz mogący przysposobić chłopców do średnich klas gimnazjum poszukuje miejsca jako **gubernier.** Blizsze wiadomości pod adresem A. X. 11 poste restante Poznań. (454)

Nauczycielka, Polka, poszukuje miejsca do dzieci porządkowych. Blizsza wiad. w Eksp. Dziennika Pozn. [367.]

Poszukuje się spółnika
Pociąg kupiec z kapitałem 500—1000 tal. może być przyjęty do bardzo do- mowego handlu hurtowego jako spółnik. Blizsze szczegóły pod A. Z. 19 po- ste restante Poznań. (386)

Abi znaczny zapas **kaftaników zli- mowych, wełnianych, jedwab- nych i białych** oraz **me- szek kaletonów naraz wyprze- dę,** oddaje takowe po cenie ni- żej fabrycznej. (459)

M. J. Kamiński, skład pieleni i bielizny ul. Wilhelm. No. 18.

Salonowe lampy petroleowe poleca w obfitym wyborze

August Klug (456) Wrocławsk. ul. 3.

Wielka wyprzedaż po zniżonych cenach.

Magazyn **mebli i fortepianów** przenoszących przysięgi wnoszą do domu pod No. 16 przy Wilhelmowskim placu. Aby w nowym lokalu mieć skład zupełnie nowy, wyprzedaż wszystkie minie zapasy zupełnie po zniżonych cenach. W razie zbycia minie zakupione rzeczy pozostać na miejscu aż do 1 kwietnia 1869. (7953)

Poznań w grudniu 1868.
Samuel Meyer Kantorowicz Rynek No. 52.

Otworzenie konkursu.

Na mocy uchwały sejmowej z dnia 15 września 1868 Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim rozpisał konkurs na po- sady sześciu powiatowych inżynierów dla dróg krajowych, mianowicie:

a) na jedną posadę inżyniera o rocznej płacy 1300 złr. w. a. z zamieszkaniem w Krakowie.
b) dwie posady inżynierów po 1100 złr. w. a. nareszcie
c) trzy posady inżynierów po 1000 złr. w. a. płacy rocznej.

Oprócz persy pobierać będzie każdy inżynier powiatowy rocznie 350 złr. w. a. jako wynagrodzenie ryczałtowe za obiadki w sprawie dróg krajowych. O miejscu zamieszkania inżynierów, należących do kategorii b i c, orzeknie Wydział krajowy w nomi- nacji.

Kandydaci obowiązani dołączyć do podań dowody tak ogólnego jak i szczegóło- wego uzdatnienia a mianowicie: wykazać ukończenie wyższych szkół technicznych i praktykę nabytą w zawodzie specjalnym. Prócz tego skreślić mają w podaniu życie i zajęcia dotychczasowe z oznaczeniem miejsca urodzenia, wieku, religii, stanu, stosun- ków rodzinnych itd.

Wykazać się także znajomością języków, a w końcu nadmienić, czy nie zachodzi pokrewieństwo jakie między nimi a którymiś z urzędników krajowych.

Uwagę panów kandydatów zwraca się w szczególności na to, że posady inżynierów powiatowych nie są posadami stałymi i nie nadają żadnego prawa do emerytury.

Podania opatrzone stemplami stosownym wnoszą do Wydziału krajowego bezpośrednio lub też za pośrednictwem przełożonej władzy kandydata, wszelako **tylko do 20 lutego r. b.**

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Ga- licyi i Lodomerji wraz z Wiel. Księstwem Krakowskim. (403)

We Lwowie dnia 7 stycznia 1869 r.

Koncert amatorski

w Gnieźnie.

W czwartek, dnia 28 b. m.

odbędzie się w Gnieźnie na sali Hotelu Europejskiego

KONCERT AMATORSKI,

którego dochód przeznaczony na

cel dobroczynny. [418]

Rynek No. 58

jest **składem** do wynajęcia od 1 kwietnia roku bieżącego. [385.]

Chęć p. c. uczyli rodziców, mającego chęć z stać krawcem, przyjmie w naukę:

M. Felerowicz, [451] Jezuita ul. 9.

Krynoliny balowe, Sznurowki paryskie, Tourniry, Bluzki ubrane, Biżuterie, Wstążki na szarfy, Najnowsze obszycia, poleca

M. Zadek młodszy, [460]

Nowa ulica 4. (453)

Podziękowanie.

Panu **Budkowskiemu,** który przez prowadzenie tańców znacznie się przyczynił do udania się Zabawy Towarzyskiej, odbytej na dniu 17 b. m. w hotelu Sa- skim, jako też typografowi panu **Elsnerowi,** który podjął trud urzędzenia teatru amatorskiego i w ogóle całej zabawy, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Kilku z gości.

Aukcja marmurów.

W środę dnia 20 i w piątek dnia 22 stycznia sprzedawane będą rano od 10 a po południu od 3 godziny publicznie najwięcej dającym w **Bazarze** rozmaite przed- mioty z marmuru roboty artysty- cznej jako to: wazy, czary, urny, przybory do pisania i rzeczy drobne, stoly marmurowe, pły- ty itd. (398.)

Rychlewski, król. komisarz aukc.

Pierwszy skład Górnośląskich węgli.

Naróżnik św. Marcina i ulicy Młyńskiej. Sprzedaje beczkę najlepszych węgli po 1 tal. 10 sgr. pojedynczo szefel po 11 sgr. z odwozka do domu. [452]

J. Skokalski.

Ogrodnictwo artystyczne i handlowe

A. Krausego.

Poznań, Strzelecka ul. 13. 14 w bliskości fabryki Cegielskiego. poleca **rośliny liściowe, kwitnące rośliny doniczkowe, bukiety balowe i kutylnowe, wieńce** itd. (118)

Zamówienia zamieszcowe wykonują się punktualnie i starannie a za opakowanie obli- czają się tylko wydatki w gotówce.

Dla cierpiących na rupturę.

Wielmożnego pana proszę niniejszem uprzejmie, abys mi dla pacyentów moich przelał znowu 7 garne- czków wybornej pańskiej maści rupturowej i to 2 garneczki gatunku słabszego a 5 garneczków mocniejszego. Otrzyma- nie od pana porcyę miły niespodzie- wany nigdy rezultat pomyślny, a cierpią- ludzkość ma przeto środek, który nie ty- uraga wszystkim teoryom lecz za który ta- kże cierpiący na rupturę bliżni obowiąz- ni są Panu do słowami opisać się nie da- jącę wdzięczności. (449)

Stendnitz-Siegenderf, powiat Haynau Śląsk pruski, 31 lipca 1867.

Dr. Kraudt.

Mać tę rupturę zupełnie nie- szkodliwie działającą **Gottl. Stur- zeneggera w Berlinie** (w Szwajcaryi) sprowadzić można w garnekach po 1 tal. 20 sgr. w pr. kur. wraz z przepisem użycia i świadectwami w towarz. prawdziwym tak od wynalazcy samego jak i przez pp **Günthera, w aptece pod lwem, Jerusa- lemer-Strasse 16 w Berlinie i Schlei- senera, aptekarza, Neugarten 14 w Gdań- sku.**

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Medal

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 30 stycznia 1869 z południa o godz. 4.

Porządek dzienny:

1. Wprowadzenie i zobowiązanie p. Jezierowskiego, jako reprezentanta.
2. Odpowiedź na monita poczynione przeciw rachunkowi z funduszu masztalni za rok 1867.
3. Urządzenie wagi mostowej.
4. Ordynacja, dotycząca się gaszenia pożarów w Poznaniu.
5. Wybór członka do dyrekcyi uzowni.
6. Pokwitowanie rachunków kasy oszczędności i lombardowej na r. 1866 i 1867.
7. Dodatek do regulaminu dla gazowni.
8. Sprawy osobiste.

podp. Pilet.

Znaczne zniżenie ceny

Encyklopedyi powszechnej

wydanej przez **S. Orgelbranda w Warszawie,** 25 tomów zawierających 1780 arkuszy druku w dużej Sze. Cena dawniejsza rsr. 89 kop. 25, zniżona rsr. 30.

Za granicami Królestwa talarów 35.

Wszystkie pisma niejednokrotnie oddały zasługę pochwały umiętnemu obro- bieniu Encyklopedyi w szczegółach i ocenili wartość tego w piśmiennictwie naszym po- mnikowego dzieła; zbyteczną zatem rzeczą powtarzać obecnie te pochwały. Wydawca widzi tylko potrzebę zwrócić uwagę Powszechności, że środek obecnie przez niego po- djęty, nie jest zwyczajnym zniżeniem ceny książki w stosunku do dawniejszej katalogo- wej, przedsięwziętym w ten sposób, kiedy rozprzedaż po owę cenę dawniej- szej już należałoby nie tylko pokryć wszystkie nakłady, lecz także zapewnić przyswoi- korzyści. Zniżenie tak znakomitej encyklopedyi jest przeciwnie dalszym ciągiem straty, jaką już przy tej publikacji wydawca poniósł, i wynika tylko z silnego postano- wienia, iżby, skoro go nie już od strat tych ocalić nie zdoła, przynajmniej zużytkować takowe na pożytek publiczności.

Nabyć można Encyklopedyę we wszystkich znaczniejszych księgarniach. [3139]

Instytut f. Wasser- & Gasleitung, Canalisirung, Wasser- & Dampf heizung. BERLIN. 23. Alexandrinenstrasse. LAGER: Cottbusener Ufer 10. **CRANGER & HYAN.** POSEN. COELN. Bestes englisches **THON-ROHR** innen u. aussen glasirt. 3" 4" 5" 6" 8" 9" 10" 12" 15" 18" 21" 24" 30" Zoll i. l. W. 3 1/2 4 5 6 8 9 10 12 15 18 21 24 30 Sgr. in Berlin. 3 1/2 4 5 6 8 9 10 12 15 18 21 24 30 " " Posen. 3 1/2 4 5 6 8 9 10 12 15 18 21 24 30 " " Coeln. 3 1/2 4 5 6 8 9 10 12 15 18 21 24 30 " " Stettin. Franco Baustelle geliefert pr. rhl. Fuss. Bei Posten über 500 Thlr. billiger.

Bydgoszcz 1868. Złoty medal.

Fabryka bielizny

Skład płócien, stołowizny, bielizny na pościel (kwapu i pierza)

towarów białych

Roberta Schmitt, (dawniej Antoni Schmidt), [192]

Poznań, Rynek No. 63,

dostarcza zupełnych wypraw jako i pojedynczych przedmio- tów w dobrym towarze po najtańszych lecz sta- łych cenach fabrycznych.

Krynoliny, gorsety eleganckiego kroju, blu- ski, rosyjskie koszulki i baszłyki, fran- cuskie biżuterie w najnowszym guście poleca

M. Zadek młodszy, (455) Nowa ul. 4.

Przestopadłe stojące machin parowe, jedyne z izolowaną podstawą (brevetées a. g. d. g.)

Herrmann-Lachapelle et Ch. Glover, mechanicy i budownicy machin.

Paryż, 144, Faubourg Poissonnière, Paryż.

Przenośne, stojące i z miejsca poruszające się; o sile 1 do 20 koni. Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach, jako też na wystawie powszechnej 1877 r. Tańsze niż wszystkie inne systy- my. Bez kosztów ustawiania; b. z osobnych kominów. Miejs- ce zwyczajnego pieca dostateczne dla młoci siły koni. Odsta- wiają się ustawione, palą każdy materiał palny i zużywają całe gorąco; każdy może nimi kierować i utrzymywać takowe. Za- opatrzone są w ogrzewaczę wstępną dla wody, w regulatora i po za siłą dwóch koni z z. i. nym naciskiem parowym. Regu- larność jej biegu czyni ją stosowną dla wszystkich przemysło- wych i agronomicznych przedsięwzięć.

Bezwarunkowe bezpieczeństwo — Znaczna oszczę- dność — gwarancya.

Szczegółowe prospekty w niemieckim języku franco.

Aukcja w Ranzin

pod Zussow, Pomerania,

w środę, dnia 3 lutego 1869, o 10 godzinie,

50 sztuk tryków merynosów, dających cze- saną (Rambouillet et).

von Homeyer. [8231]

Niniejszem donosimy uniżenie, iż istniejący na placu tutejszym przy Nowej ulicy

No. 5 od lat 25 nasz

detaliczny handel towarów białych, wsążek jedwa- bnych i towarów pasmowniczych

Maksowi Heymann.

Dziękując za okazane nam dotąd zaufanie, prosimy o łaskawe przeniesienie takowego na na- szego następcę.

Z uszanowaniem

Z. Zadek & Comp.

Powołując się na powyższe doniesienie, proszę o łaskawe na mnie przeniesienie okazanego da- wniejszej firmie zaufania, o którego utrzymanie starać się będę przez rzetelną usługę, jako też przez sprowadzanie najpierwszych nowości.

Z uszanowaniem

Maks Heymann,

dawniej **Z. Zadek & Comp.,**

Nowa ulica 5. (453)

Nakładem i cenzurą Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Wdowa **Frzy** sobie miejsca do wyprze- nia pani, lub do dozoru dzieci, zapytała się można u pana **Klamm, Berlińska i Mińska** ulica No. 27. (444)

Rob boyveau la fecteur.

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez ruci (merkurysu). Leczy odziedzico- ną ostrosć krwi, oczyszczając ciasto z żółci i zepsutych humorów. Jest bardzo sta- teczny w skroficznych słabo- ściach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych lisza- jach, wyrzuciach syfitycznych, wierzbie zadawnionym reu- matyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, cho- robach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo upore- czych.

Dostać można w Krakowie u pana Brunona Micyńskiego. W Rzeszowie u pp. Shaitera i Spółki. W Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Galle, jak również u pp. Mrozowskiego, Sokolowskiego, Grodowskiego, Ch. Lipopa i Conterschiera i Spółki. W Lublinie u pp. Maszkiewicz- i Wareskiego. W Wilnie u p. Chruscickie- go. We Lwowie u p. Piotra Mikolascha. W Poznaniu w aptece dra **Wankiewicza**. Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u pana Giraudeau de St. Gervais. (6910)

Poświadczenie i zalecenie przez wiele znakomitości lekarskich!

Dr. med. Borchardt'a

Kydló z ziół

w orygin. paczkach po 6 sgr. do upiększenia cery twarzy i doświadczone przeciw wszystkim nie- czystościom skórnym, jako też z szcze- gólnym pożytkiem zadane do kąpieli każdego rodzaju.

Dr. Suin de Boutemard

PASTANA ZEBY

w 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64, 1/128, 1/256, 1/512, 1/1024, 1/2048, 1/4096, 1/8192, 1/16384, 1/32768, 1/65536, 1/131072, 1/262144, 1/524288, 1/1048576, 1/2097152, 1/4194304, 1/8388608, 1/16777216, 1/33554432, 1/67108864, 1/134217728, 1/268435456, 1/536870912, 1/1073741824, 1/2147483648, 1/4294967296, 1/8589934592, 1/17179869184, 1/34359738368, 1/68719476736, 1/137438953472, 1/274877906944, 1/549755813888, 1/1099511627776, 1/2199023255552, 1/4398046511104, 1/8796093022208, 1/17592186044416, 1/35184372088832, 1/70368744177664, 1/140737488355328, 1/281474976710656, 1/562949953421312, 1/1125899906842624, 1/2251799813685248, 1/4503599627370496, 1/9007199254740992, 1/18014398509481984, 1/36028797018963968, 1/72057594037927936, 1/144115188075855872, 1/288230376151711744, 1/576460752303423488, 1/1152921504606846976, 1/2305843009213693952, 1/4611686018427387904, 1/9223372036854775808, 1/18446744073709551616, 1/36893488147419103232, 1/73786976294838206464, 1/147573952589676412928, 1/295147905179352825856, 1/590295810358705651712, 1/1180591620717411303424, 1/2361183241434822606848, 1/4722366482869645213696, 1/9444732965739290427392, 1/18889465931478580854784, 1/37778931862957161709568, 1/75557863725914323419136, 1/151115727451828646838272, 1/302231454903657293676544, 1/604462909807314587353088, 1/1208925819614629174706176, 1/2417851639229258349412352, 1/4835703278458516698824704, 1/9671406556917033397649408, 1/19342813113834066795298816, 1/38685626227668133590597632, 1/77371252455336267181195264, 1/154742504910672534362390528, 1/309485009821345068724781056, 1/618970019642690137449562112, 1/1237940039285380274899124224, 1/2475880078570760549798248448, 1/4951760157141521099596496896, 1/9903520314283042199192993792, 1/19807040628566084398385987584, 1/39614081257132168796771975168, 1/79228162514264337593543950336, 1/158456325028528675187087900672, 1/316912650057057350374175801344, 1/633825300114114700748351602688, 1/1267650600228229401496703205376, 1/2535301200456458802993406410752, 1/5070602400912917605986812821504, 1/10141204801825835211973625643008, 1/20282409603651670423947251286016, 1/40564819207303340847894502572032, 1/81129638414606681695789005144064, 1/162259276829213363391578010288128, 1/324518553658426726783156020576256, 1/649037107316853453566312041152512, 1/